Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 340. — ROK XXXVIII.

CZWARTEK 17 GRUDNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W pogoni za fikcją.

Jedno z pism zatytułowało sprawozdanie z wtorkowego posiedzenia sejmu: „Sejm uchwalił obniżenie podatku obrotowego“. Chodziło widocznie o wywołanie wrażenia, że nareszcie przytłoczone tylioma świadczeniami społeczeństwo doczekało się pewnej ulgi chociaż na jednym odcinku.

Zapewne, iż jest to ulga, ale znowu nie tak wielka, jak to usiłują przedstawić obrońcy polityki rządu. Tem więcej, że tego samego dnia, kiedy obniżono podatek obrotowy, posłuszna rządowi większość sejmowa uchwaliła kilka nowych przedłożeń podatkowych. Podwyższono podatek od lokali, wprowadzono specjalny podatek od niektórych zajęć zawodowych, mianowicie od rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników, i wreszcie przyjęto dwa nowe projekty ustawy, nowelizujące dotychczasowe przepisy o wymiarze i poborze podatków od nieruchomości, nakładające na nie nowe ciężary. Ponadto, w końcu posiedzenia uchwalono projekt ustawy o podatku od energji elektrycznej.

Jak na jedno posiedzenie sejmowe, jest to liczba prawie rekordowa. W żadnej innej dziedzinie „radosna twórczość“ nie daje takich imponujących wyników, jak w zakresie nakładania nowych podatków. Uchwalone we wtorek stanowią już drugą transzę od jesieni r. b. W pierwszej transzy uchwalono podwyżkę podatku od zapałek, wprowadzono fundusz drogowy, podniesiono o 10 proc. dodatek do podatku dochodowego od uposażeń, podwyższono stawki emerytalne i zaprowadzono podatek od kart.

Obliczono, że pierwsza transza wprowadziła nowe obciążenie społeczeństwa prawie do wysokości 100 miljonów złotych, druga transza ma wycisnąć około 130 miljonów, razem więc 230 miljonów. Ponieważ ulga ze zmniejszenia podatku obrotowego wyniesie 40 miljonów, nowe obciążenie społeczeństwa od jesieni r. b. wyraża się w cyfrze 190 miljonów złotych.

Nawet przy bardzo optymistycznych przewidywaniach jest rzeczą wątpliwą, żeby zubożałe społeczeństwo mogło wydobyć z siebie taką sumę łącznie z innemi podatkami i świadczeniami, wynikającemi z dawniej już obowiązujących podatków. Sejm uchwala, bo mu każą, różne ciężary, ale już w parę miesięcy wychodzi na jaw, iż nie dadzą się one ściągnąć, gdyż przekracza to możliwości sfer opodatkowanych. Wymowną ilustracją dysproporcji między zamiarami a rzeczywistością są groteskowe dzieje funduszu drogowego. Przedsiębiorstwa autobusowe, na dochodowości których opierają się podstawy funduszu drogowego, pod ciężarem nałożonych na nie podatków, wstrzymują swą działalność.

Pocóż więc nakładać nowe podatki, których ściągalność zgóry znajduje się pod poważnym znakiem zapytania? W imię utrzymania za każdą cenę równowagi budżetowej — odpowiada na to wiceminister skarbu, p. Zawadzki, któremu przypada jednocześnie i łatwa i trudna rola obrony rządowych przedłożeń podatkowych. Łatwa, bo wie, że większość sejmowa wszystko uchwali, czego rząd od niej zażąda, trudna, gdyż wiceminister Zawadzki zdaje sobie z pewnością sprawę, że obciążenia podatkowe idą już zbyt daleko. Najbliżsi przyjaciele polityczni p. Zawadzkiego — konserwatyści — mogliby mu w tej sprawie powiedzieć wiele interesującego.

Utrzymanie równowagi budżetowej za wszelką cenę jest więc tym molochem, któremu się poświęca wszystkie siły żywotne społeczeństwa i dla którego spycha się je coraz głębiej w otchłań pauperyzacji. Czy wobec dotychczasowych doświadczeń, poczynionych zwłaszcza z budżetem tegorocznym, można mieć chociaż cień nadziei, że molocha się nasyci, innemi słowy, czy, kosztem wyjątkowych wysiłków, uda się utrzymać równowagę budżetową?

Utrwala się coraz bardziej pogląd, podzielany także przez liczne koła sanacyjne, że preliminarz budżetowy na rok przyszły, przewidujący po stronie wydatków 2452 miljony zł., a po stronie dochodów 2375 miljonów, stanowczo przekracza siły i możliwości płatnicze społeczeństwa. Jeżeli tegoroczny trzymiljardowy budżet trzeba było gwałtownie redukować do sumy 2450 miljonów, to niema absolutnie żadnych danych, aby można było przypuszczać, żeby bud`et na rok przyszły, utrzymany prawie w tej samej wysokości, przy postępującem coraz szybciej zubożeniu społeczeństwa, mógł mieć chociaż minimalne widoki realizacji. Tak, jak dziś przedstawia się sytuacja i gdy uwzględni się różne zjawiska w życiu gospodarczem, budżet na rok przyszły nie powinien przekraczać sumy 2 miljardów złotych.

Niestety, rząd zdaje się nie podzielać tych trzeźwych obliczeń i przewidywań i za wszelką cenę, według wyrażenia wiceministra Zawadzkiego, stara się już teraz o utrzymanie równowagi budżetu na rok przyszły. Starania te w zasadzie bardzo chwalebne, mogą się okazać zawodne. Historja z budżetem tegorocznym jest pod tym względem bardzo pouczająca, lecz widocznie nie wywarła jeszcze takiego wrażenia, jakiego należało oczekiwać.

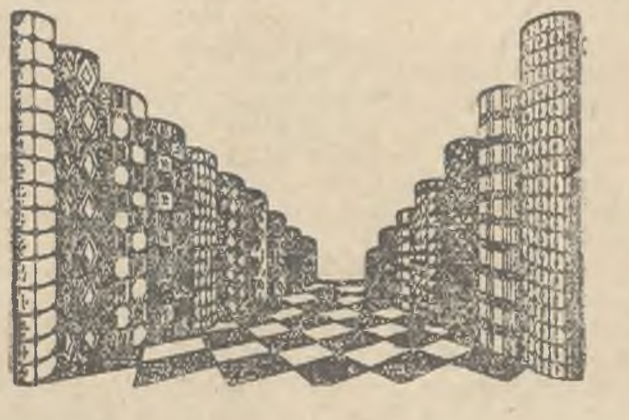
I dlatego można się obawiać, że w pogoni za fikcją — bo fikcją może się okazać utrzymanie równowagi budżetowej nawet za wszelką cenę — zaprzepaści się i zmarnuje te niewielkie jeszcze możliwości, które podtrzymują słabnące coraz bardziej tętno naszego życia gospodarczego.

A. D.

Zabiegi Jugosławji o pożyczkę francuską.

Paryż, 16 grudnia. Jugosłowiańska para królewska przyjechała dziś incognito do Paryża. Wedle dzienników południowych, król Aleksander przybył do Paryża w celu podjęcia rozmów z rządem francuskim w ważnych kwestjach natury politycznej i finansowej. Chodzi prawdopodobnie o uzyskanie pożyczki.

———o———



Nowy rząd koalicyjny w Hiszpanji.

Madryt, 16 grudnia. Dotychczasowy premjer rządu hiszpańskiego Azana utworzył nowy rząd koalicyjny, oparty na socjalistach i lewicy republikańskiej, którego skład tworzą dotychczasowi ministrowie. Jedynie na miejsce dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Lerrouxa z partji radykalnej, która odmówiła udziału w rządzie, ministerstwo spraw zagranicznych powierzone zostało Zuluecie. Członkowie nowego rządu zostali zatwierdzeni przez prezydenta, a jutro przedstawią się parlamentowi. Nowy rząd opiera się na większości 260 głosów, podczas gdy opozycja dysponuje 200 głosami.

Wspólny front komunistów, hitlerowców i niemiecko-narodowych.

NA DRODZE DO PLEBISCYTU O ROZWIĄZANIE SEJMU SASKIEGO.

Drezno, 16 grudnia. Wczoraj wieczór minął termin składania podpisów pod wnioskiem **komunistów, narodowych socjalistów i partji niemiecko-narodowej w sprawie rozwiązania sejmu saskiego.** Zebrano ogółem **734.558 podpisów**, czyli przeszło **20 procent uprawnionych do głosowania**, podczas gdy wedle konstytucji do przeprowadzenia plebiscytu potrzeba **tylko 10 procent podpisów osób uprawnionych do głosowania.** Gdyby się teraz sejm saski sprzeciwił rozwiązaniu, byłby zarządzony **plebiscyt ludowy.**

Berlin, 16 grudnia. Konwent senjorów Reichstagu na dzisiejszem posiedzeniu odrzucił wniosek komunistów, niemiecko-narodowych i narodowych socjalistów w sprawie **wcześniejszego zwołania Reichstagu**, celem podjęcia obrad nad ostatniem rozporządzeniem rządu Rzeszy.

Przekroczenia budżetowe w Sejmie.

Warszawa, (PAT). Dzisiaj odbyło się posiedzenie **sejmowej komisji budżetowej** pod **przewodnictwem** posła Byrki w obecności wiceministra Starzyńskiego. Poseł Rzóska (BB.) zreferował przedłożenia rządowe o **dodatkowych kredytach na rok 1929-30 oraz 1930-31.** Po krótkiej dyskusji przedłożenia przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu z dwoma poprawkami referenta. Popołudniu poseł Hutten-Czapski zreferował część pierwszą preliminarza budżetowego; budżet Prezydenta Rzplitej.

Sprawozdanie z procesu „brzeskiego“ podajemy na stronie 7-mej.

O czem piszą inni?...

Neminem captivabimus nisi...

„ABC" zapewnia, że niema rzeczy bardziej interesującej nad lekturę Dziennika ustaw. Każdy numer Dziennika zawiera niebywałe odkrycia z dziedziny obowiązujących w Polsce norm prawnych.

W numerze 102 znajdują się, naprzykład, dwa „rozporządzenia ministra sprawiedliwości, p. Michałowskiego. Pierwsze „w sprawie częściowej zmiany przepisów regulaminu wewnętrznego w urzędowaniu sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich w sprawach karnych z dnia 15 czerwca r. 1929" i drugie, zawierające „regulamin wewnętrznego urzędowania prokuratora".

Rozporządzenie o zmianie regulaminu sądowego w paragrafie 90 i 92 odpowiada w ten sposób na pytanie, kto ma decydować o losie aresztowanych w toku dochodzenia prokuratora:

„§ 90. Aresztowany pozostaje do rozporządzenia sędziego lub sądu, który wydał postanowienie o aresztowaniu. Nie dotyczy to tymczasowo aresztowanych w toku dochodzenia, prowadzonego przez prokuratora bezpośrednio lub za pośrednictwem policji. W tym wypadku aresztowany pozostaje do rozporządzenia prokuratora.

I dalej...

„§ 92. Sędzia śledczy lub grodzki, który wydał postanowienie o tymczasowem aresztowaniu, czuwać będzie nad tem, czy nie ustały przyczyny, dla których aresztowanie nastąpiło (art. 170 § 1 k. p. k.), oraz czy nie upłynęły terminy aresztowania, przewidziane w art. 171 k. p. k., i w razie potrzeby uchyli postanowienie o aresztowaniu. W tym celu sędzia może zarządzić przedstawienie sobie aktu dochodzenia.

W sprawach, w których dochodzenie prowadzi prokurator bezpośrednio lub za pośrednictwem policji, przepis ustępu poprzedniego nie ma zastosowania".

Uprzednio ten sam regulamin w zmienionym obecnie artykule 91 przewidywał, że sędzia musi prowadzić skorowidze i terminarze i czuwać, by terminy nie upłynęły, a w razie ich upłynięcia zwolnić aresztowanego.

Obecne rozporządzenie pana ministra Michałowskiego zwalnia sędziów z obowiązku czuwania nad temi sprawami w stosunku do aresztowanych w toku dochodzenia prokuratorskiego. Ale to jeszcze nie wszystko:

„P. minister Michałowski zmienił również regulamin prokuratorski. Regulamin ów przedtem pozostawiał prokuratorowi pewną swobodę oceny i prawo czynienia t. zw. przedstawień do władzy.

Obecnie prawo to zostało cofnięte, a par. 12 nowego regulaminu przewiduje, że prokurator jest „bezwzględnie" zależny od zleceń przełożonego, nietylko pisemnych, ale i ustnych...".

Dotychczas u nas — kończy swe uwagi „ABC" — podobnie, jak we wszystkich ustawodawstwach cywilizowanych państw, obowiązywała zasada: neminem captivabimus, nisi iure victum. P. Michałowski pragnie tę zasadę zmienić na inną: neminem captivabimus nisi... przez prokuraturę lub policję... victum.

Podwójna miara.

„Wiadomości Archidjecezjalne Wileńskie" zamieściły artykuł, w którym zwracają uwagę, że hasło: swój do swego jest niezmiernie ściśle przestrzegane przez... żydów.

„W praktyce należałoby postawić sobie pytanie, czy bojkot ten nie jest zjawiskiem u nas stałem? Bezwątpienia on był i jest wytrwale i konsekwentnie uprawiany przez jedną ze stron obecnie poważnionych. Musimy to sobie uświadomić, że przecież żyd, z wyjątkiem najniższych posług lub najcięższej pracy, nigdy nie zażąda pracy chrześcijanina. Chrześcijanin rzemieślnik i inteligent zawodowy nie ma klijenteli wśród żydów. Prócz ziemiopłodów, bydła lub surowców, żyd nic nie nabywa u kupca chrześcijanina. Jest to zjawisko stałe i my tego nie nazywamy bojkotem, bośmy się do niego przyzwyczaili. Żydzi dawno wprowadzili w praktykę hasło: swój do swego".

Przypomnienie tego jest bardzo na czasie. Żydzi, postępując zgodnie z tem hasłem, nie powinni się dziwić, że i Polacy pragną iść w ich ślady. To też wszelkie alarmy żydów z tego powodu robią wrażenie conajmniej bardzo nieszczerych.

Numerus clausus.. na Węgrzech.

Pisze o nim p. A. Wiener w „Naszym Przeglądzie":

„Pan minister oświaty dr. Ernszt jest bardzo wspaniałomyślny: jeśli, powiada on, na medycynie, prawie, politechnikach i t. d. przyjmuje się „o jednego czy dwóch żydów" za mało, to się na wydziałach nauk ekonomicznych i społecznych przyjęło bardzo wielu żydów, nawet do dwudziestu i nieraz trzydziestu procent. — A więc, najliberalniejszy liberalizm, ani śladu jakiegoś numerus clausus. Lecz pobieżne bodaj wejrzenie w ten „najliberalniejszy liberalizm" wykazało, gdzie sęk: otóż najściślejszy i najskrupulatniejszy numerus clausus przestrzegany jest tylko w tych dziedzinach wiedzy, gdzie absolwent-żyd miałby najmniejszą bodaj nadzieję, że po ukończeniu studjów znajdzie mniej lub więcej chlebodajne zatrudnienie, a więc na fakultetach, które kształcą urzędników państwowych, profesorów gimnazjalnych, lekarzy, adwokatów i t. p. Lecz studja społeczno-ekonomiczne dają zaledwie „Titel ohne Mittel". Te wydziały wyższych uczelni węgierskich mają jakby na celu stałe powiększanie grona bezrobotnego proletarjatu. Na tych wydziałach, panowie Izraelici, studjujcie sobie dowoli — 20 proc., nawet 30 proc.... ależ owszem... ile się wam żywnie podoba".

A więc pod tym względem panują dla żydów w Polsce stosunki idealne. A żydzi skarżą się na nas przed całym światem. Znowu podwójna miara.

Dwudziestolecie sakry biskupiej Ks. Metropolity Sapiehy

Wraz z wiadomością o nominacji i konsekracji biskupiej nowego Arcypasterza diecezji krakowskiej przed laty 20 osieroconej zgonem ś. p. Ks. Kardyn. Puzyny przyszły wiadomości o gotowym i konkretnym programie nowego Księcia Biskupa krakowskiego. Dzień ingresu do katedry Wawelskiej dał ten program wiernym poznać.

Oświadczył bowiem wówczas Ks. Biskup Sapieha w swoim liście pasterskim, że swoje wysiłki arcypasterskie skieruje ku trzem dziedzinom życia: religijnego, narodowego i społecznego... Program ten został przez Niego wykonany. Dwadzieścia lat Jego pasterzowania wypełnia trud pracy ściśle kościelnej, partjotycznej i społecznej.

Nie sposób wyliczyć wszystkich Jego dzieł z zakresu ściśle religijnego i duszpasterskiego. Jedno przecież zasługuje na szczególne podkreślenie...

W swoim pierwszym liście pasterskim podniósł nowy Arcypasterz konieczność pomnożenia placówek duszpasterskich i wypowiedział pragnienie, by w każdej znaczniejszej wsi powstał zczasem kościół. Przystępując do wykonania tego planu założył „Związek Mszalny", który miał dostarczyć funduszów na budowę nowych kościołów, i w tych paru latach, które nas odgradzały od Wielkiej Wojny, a potem już po wojnie, zdołał stworzyć kilkadziesiąt nowych parafij, kościołów filjanych lub przynajmniej zwyczajnych placówek duszpasterskich. Szczególnie w stolicy diecezji akcja ta została uwieńczona pomyślnym rezultatem. Wraz z reorganizacją życia parafjalnego w Krakowie i dzieleniem zbyt licznych parafij powstał cały szereg nowych placówek duszpasterskich, szczególnie na peryferjach miasta i w jego najbliższej dzielnicy (Borek Fałęcki, Dębniki, Nowa Wieś, Prądnik Czerwony, Płaszów)... Paryż, Monachjum, Berlin dopiero w ostatnich latach weszły na drogę dzielenia wielkich parafij, — Wiedeń dotąd jeszcze ma 70 i 80-tysięczne parafje i dopiero dyskutuje plan parafji przedmiejskich. Siłą rzeczy narzuca się uwaga, że akcja Ks. Metropolity Sapiehy wyprzedziła wielkie ośrodki katolickiego życia na Zachodzie.

Działalność patrjotyczną na wielką skalę rozwinął Ks. Metropolita Sapieha szczególnie w okresie Wielkiej Wojny. Ma ona znaczenie prawdziwie historyczne... W miesiącach istotnie tragicznych r. 1914 i 1915, stał się Książę Biskup krakowski prawdziwym opiekunem ludności miasta i diecezji wobec nieobliczalnych, a przerażonych władz austrjackich. Historyk tych czasów wydobędzie kiedyś na jaw te liczne i częste Jego interwencje u władz wojskowych na korzyść biednej ludności, Jego konflikty z niemi i Jego zwycięstwa. Wydobędzie na jaw denuncjacje, które słano na Niego do Wiednia, i zamiary „unieszkodliwienia" Go, które się zawsze rozbijały o przywiązanie krakowskiego ludu do Arcypasterza, jak o mur... I stanie zdumiony wobec tak ogromnego dzieła, jakiem był słynny K. B. K. stworzony i kierowany przez Ks. Biskupa Sapiehę. Wszak to był wówczas, jakby rząd narodowy wstającej z grobu Polski, — ministerstwo opieki społecznej, kultury, zdrowia, skarbu dobrowolnego. I dziw bierze na myśl, jak i w jaki sposób w pośród pożogi wojennej, zniszczenia bogactw i prostracji duchowej, jednemu człowiekowi udało się powołać do życia tę ogromną instytucję i objąć nią całą b. Galicję i wielką część b. Kongresówki, blisko połowę dzisiejszej Polski.

Wreszcie działalność społeczna... Rozumiejąc „ducha czasu" zainicjował ją Ks. Metropolita Sapieha powołując w r. 1913 do Krakowa Ks. L. Kasprzyka, późniejszego senatora, i powierzając mu trudną pracę przeprowadzenia społecznej organizacji katolickiej. Wojna przerwała zaczętą szczęśliwie działalność. Dopiero po wojnie, w wolnej Polsce, można ją było rozszerzyć i pogłębić. Dzięki niej ma dziś archidiecezja krakowska kwitnące „Stow. Młodzieży Polskiej" tak męskiej, jak żeńskiej, liczne organizacje robotnicze, mnóstwo placówek katolickiej kultury i oświaty.

Lata ostatnie katolicyzmu stoją pod znakiem „Akcji Katolickiej". Nieśmiertelną zasługą Ks. Metropolity Sapiehy będzie, że ją nie patrząc na przeszkody i brak zrozumienia dla niej w szerokich masach katolickich, postanowił wprowadzić w życie i zorganizować. Gotowa jest już w diecezji sieć parafjalnych i dekanalnych komitetów „A. K.", a praca w nich wre, czego dowodem choćiażby żywiołowy protest diecezji przeciw projektowi ustawy małżeńskiej.

Życzyć trzeba Ks. Metropolicie Sapiesze w 20-lecie Jego sakry biskupiej, by owoce Jego pracy, na które z dumą może dziś spoglądać, mnożyły się ciągle ku pożytkowi Kościoła i Ojczyzny, i by w zdrowiu dzierżył ster diecezji św. Stanisława w najdłuższe lata... Ad multos annos!

W. Z.

Prokurator oskarża...

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, 15 grudnia.

Byli tacy, aczkolwiek bardzo nieliczni, którzy przypuszczali, że prokurator na podstawie wyników przewodu sądowego, zrzeknie się oskarżenia w stosunku do niektórych z podsądnych, a co do innych postawi wniosek o zmianę kwalifikacyj popełnionych przez nich rzekomo przestępstw. Sądząc z dzisiejszego przemówienia prokuratora Rauzego ani jednego, ani drugiego nie można się spodziewać. Chociaż przemówienia swego prokurator jeszcze nie skończył, ale z tego, co mówił dzisiaj, ze sposobu, w jaki ujął swój sytem oskarżenia, trudno się spodziewać jakiejkolwiek zmiany w stanowisku prokuratora. Ostateczny wniosek p. Rauzego będzie brzmiał mniej więcej w ten sposób: wszyscy podsądni są winni zarzucanych im w akcie oskarżenia zbrodni i muszą być ukarani w myśl przytoczonych w nim artykułów kodeksu karnego.

Takie odnosiło się dziś wrażenie, gdy słuchało się przemówienia p. Rauzego. Nie jest to zbyt świetny mówca. Szedł po linji najmniejszego oporu, to znaczy wszystko usiłował przedstawić w barwach najczarniejszych. Trudno się temu dziwić, bo ostatecznie każdy prokurator jest od tego, żeby przedstawił skarżonych w najciemniejszem świetle. Ale takie sumaryczne zgęszczenia barw, nie uwzględniające żadnych odcieni, żadnych jaśniejszych plam odnosi zwykle inny od zamierzonego efekt. Dzieje się to przedewszystkiem dlatego, że tak zbudowane przemówienie jest monotonne i wyklucza zgóry nawet najmniejszą możliwość jakiejkolwiek niespodzianki. Słucha się je początkowo z pewnem zainteresowaniem, które wkrótce słabnie, a już w połowie przemówienia zupełnie zanika.

P. Rauze przemawiał dziś przez cały dzień i nie skończył jeszcze swych wywodów. Z przemówienia oskarżyciela widać, że jest to człowiek bardzo prostolinijny dla którego są niedostępne żadne wątpliwości. Wszystkiem są dla niego świadkowie oskarżenia, a świadkowie obrony jakby nie istnieli wcale. Albo zupełnie pomija się ich zeznania, albo bagatelizuje. Tymczasem ciężar gatunkowy tych zeznań był bardzo poważny.

Niekiedy, słuchając przemówienia p. Rauzego, miało się wrażenie, że nie tyle oskarżał podsądnych, ile bronił oskarżenia. Właściwie nawet więcej: bronił ideologji obozu sanacyjnego. I wówczas przemówienie prokuratora brzmiało najmniej przekonywująco. Wogóle trzeba to stwierdzić, że wszelkie wycieczki w dziedzinę historjozofji p. Rauzemu nie udawały się wcale. Pomijamy już takie gafy, jak z Tetmajerem, które są zresztą niedopuszczalne w ustach prokuratora, oskarżającego w wielkim procesie politycznym, ale niemal zawsze, gdy prokurator chociaż na chwilę usiłował się wznieść ponad zeznania funkcjonarjuszów policyjnych i różnego typu konfidentów, gdy chciał uderzyć w inny, nieco głębszy ton, brzmiał on dziwnie głucho i nieszczerze.

Zjednoczenie stronnictw opozycyjnych i utworzenie centrolewu tłomaczy sobie pan prokurator bardzo prosto. Połączyła ich niechęć, a następnie nienawiść do rządu. P. Rauze sięga głęboko w przeszłość, bo aż do roku 1918, kiedy to powstał rząd lubelski. Dlaczego to wówczas p. Witos wystąpił z rządu lubelskiego — rzuca pytanie prokurator. I odpowiada: bo nie chciał być w rządzie, do którego wszedł Piłsudski.

Albo taki obrazek, który p. Rauze zatytułował „Konfederacja krakowska". Łatwo się domyśleć, że chodzi tu o kongres Centrolewu. Wspominając o rozmowie p. Witosa z gen. Sikorskim w mieszkaniu gen. Kukiela, prokurator nie wie z pewnością, czy p. Witos zaproponował gen. Sikorskiemu stanowisko regimentarza konfederacji, ale widocznie jest tego zdania, kiedy się ucieka do takiego „argumentu".

Charakteryzując rolę poszczególnych oskarżonych, prokurator nazywa pp. Liebermana i Pragiera mózgiem spisku, Barlickiego sercem, a Mastka, Duboisa i Ciołkosza ramionami. Jakie funkcje w tym potwornym organiźmie odgrywali pp. Witos i Kiernik, tego prokurator nie mówi, ale nie krył swego zdziwienia, że ci dwaj oskarżeni jakby nie zdawali sobie sprawy, że ich działalność jest przestępstwem, przewidzianem w artyk. 101 K. K. w związku z art. 100. Były w przemówieniu prokuratora ustępy, jakgdyby dosłownie zaczerpnięte z odpowiedzi posła Miedzińskiego na artykuł R. Rollanda. Tylko, że prokurator poszedł jeszcze dalej. P. Miedziński pisał, że dyktatura nie spowodowała emigracji politycznej z Polski, a pan prokurator podniósł jeszcze inny szczegół, że dyktatura pozwala na procesy polityczne w warunkach, w których swoboda doprowadza do swawoli... Było to powiedziane bardzo mocno, to też nic dziwnego, że i na ławie oskarżonych i wśród obrońców zapanowało widoczne poruszenie.

Jutro prokurator Rauze zakończy swe przemówienie, a po nim rozpocznie swą mowę drugi przedstawiciel oskarżenia, prokurator Grabowski. Nie jest wykluczone, że i jego przemówienie nie wypełni jednego posiedzenia, tak, że obrona przyjdzie do głosu dopiero we czwartek. Pierwszy, jak wiadomo, ma przemawiać dziekan Nowodworski.

Dzisiejsze posiedzenie sądu odbyło się przy szczelnie zapełnionej sali. Publiczność, szukająca nadzwyczajnych emocyj, zawiodła się, ale to bynajmniej nie zmniejszyło jej zainteresowania dla końcowego okresu procesu jedenastu.

A.

Na ziemiach Rzplitej.

Swiąteczne odwiedziny na pograniczu polsko-litewskim.

Na skutek starań. władze litewskie zezwoliły na przepuszczenie **około 150 osób z Wileńszczyzny**, które udają się na święta Bożego Narodzenia do krewnych i znajomych. zamieszkałych na Litwie. **Również władze polskie zezwoliły na przybycie kilkudziesięciu Litwinów** do Polski, celem odwiedzenia znajomych i krewnych.

Stada delfinów u polskich wybrzeży.

Rybacy kaszubscy i gdańscy są zaniepokojeni bardzo złemi wynikami połowów, zwłaszcza, że obecnie rozpoczyna się korzystny połów wartościowych łososi. Sieci ściągane **przez rybaków są przeważnie puste**, czasem silnie porwane. Okazało się, że przyczyną braku ryby i uszkadzania sieci są delfiny, które pojawiły się u wybrzeży polskich w ogromnych ilościach.

Szkodniki te wypłaszają ryby. Nie dość na tem — w pogoni za zdobyczą rwą i załapiają sieci. Rybacy obawiają się, że za delfinami pojawia sie niedługo także i foki — drugi groźny wróg ryb i rybołóstwa.

Nie chcą pić wódki.

W powiecie rzeszowskim jest mała gmina Miłocin, licząca niewiele więcej nad 300 mieszkańców, która w niedzielę 29 listopada b. r. już po raz trzeci urządziła u siebie plebiscyt w sprawie sprzedaży napojów alkoholowych. Podkreślamy fakt, że już za czasów zmartwychwstałej Rzeczypospolitej taki **plebiscyt odbywa gmina po raz trzeci.** A jednak, mimo dotychczasowych protestów i plebiscytów gminnych i wyraźnego brzmienia ustawy, karczmarz był mocniejszy. Zobaczymy, co stanie się po obecnym plebiscycie. Na 168 uprawnionych do głosowania oddało głosy 137 osób. Z napisem „zakaz" padło 86 głosów, za sprzedażą oświadczyło się 49 osób, 2 głosy unieważniono, a zaledwie 31 osób nie głosowało. — Agitacja była silna z obydwu stron.

Potęga ciemnoty.

We wsi Jutroszew (pow. piotrkowski), na tle fanatycznem dokonano potwornej zbrodni. Przed trzema miesiącami powrócił z wojska St. Rózga, który po zapoznaniu się z radjotechniką w wojsku, budował we wsi rodzinnej radjoaparaty. Budziło to podziw, a zarazem nienawiść wśród sąsiadów którzy podejrzewali go że ma jakieś „ciemne konszachty z djabłem". Onegdaj w nocy trzej mieszkańcy wsi obrzucili Rózgę kamieniami, pod ciosami których padł, zalewając się krwią i skonał.

Po aresztowaniu wyszły na jaw szczegóły wręcz sensacyjne. Badani mordercy zeznali, że nie mieli zamiaru zamordowania Rózgi, lecz tylko chcieli „zabić" idący za nim cień, który w ich pojęciu miał być ucieleśnionym djabłem.

Płacili fałszywemi 5-złotówkami na jarmarkach.

Na terenie powiatu łaskiego w łódzkiem pojawiły się ostatnio w znaczniejszej ilości fałszywe monety 5-złotowe. Szczególnie dużo ujawniono ich podczas jarmarku w osadzie Szczerców. Przybyli na jarmark kolporterzy fałszywych pieniędzy, **płacili niemi chłopom za kupione bydło i nierogaciznę.**

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, w wyniku którego aresztowano kilka osób, podejrzanych o kolportowanie fałszywych pieniędzy.

Za podpalenie własnej fabryki.

W Łodzi zakończył się w sądzie okręgowym proces przeciwko Józefowi Frenklowi, oskarżonemu o podpalenie własnej fabryki pończoszniczej, w celu uzyskania premji asekuracyjnej. **Sąd skazał Frenkla na 5 lat ciężkiego więzienia.**

———oOo———

NAD POWIATEM ŁUKOMSKIM PRZESZEDŁ HURAGAN o nienotowanej tam od kilkunastu lat sile. Napięcie wichru było tak potężne, że przez pewien czas uniemożliwiło jazdę, a nawet chodzenie. Szalejący huragan poczynił wielkie szkody w zabudowaniach.

AKTUALNE PISMO. W tych dniach ukazał się w Warszawie pierwszy numer czasopisma p. t. **„Przegląd egzekucyjny".** Nowe pismo poświęcone jest sprawom egzekucyj, licytacyj i t. p.

URUCHOMIENIE DZIAŁU LECZNICZEGO W INSTYTUCIE RADOWYM. Prace przygotowawcze do otwarcia działu medycznego Instytutu radowego im. Marji Skłodowskiej. dobiegają końca. Otwarcie przychodni i szpitala Instytutu **nastąpi w pierwszych dniach stycznia.** Chorzy, zgłaszający się przed ogłoszeniem terminu otwarcia, nie będą przyjmowani.

SAMOBÓJSTWO ADWOKATA. Onegdaj wieczorem, w hotelu wiedeńskim w Warszawie, wkrótce po zajęciu pokoju, postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową 65-letni Hersz Gołoborodko, adwokat. W chwilę po przywiezieniu do szpitala, denat zmarł. Podobno przyczyną zamachu samobójczego były rozterki rodzinne.

SZESNASTOLETNI SAMOBÓJCA. W łaźni miejskiej w Warszawie przeciął sobie scyzorykiem przedramię 16-letni Bolesław Bielski, uczeń szkoły powszechnej. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy desperatowi. Badany chłopiec zeznał, że jest sierotą.

Nic! Nic! Nic! — mówi ludność Polski.

Echa niefortunnego projektu Komisji Kodyfikacyjnej.

W imponujących wiecach przeciw oburzającemu projektowi prawa małżeńskiego łączą się zgodnie mieszkańcy ziem polskich bez różnicy przekonań politycznych i narodowości. Protestują katoliccy Niemcy, Ukraińcy, Białorusini. Protestują zwolennicy rządu i z przykrością myślą o niesłychanych artykułach, jakie się pojawiają w niektórych pismach obozu rządowego Protestują członkowie socjalistycznych związków zawodowych. Protestują i wysyłają imponujące ilości podpisów wioski, które dawniej zwykły głosować na listy „Wyzwolenia". Kładą swe podpisy i pieczątki organizacje, bo rozumieją, że to sprawa ponadpartyjna, ogólna, obchodząca wszystkich i tak jasna, że wątpliwości być nie może.

Czas już wyciągnąć z tych protestów konsekwencje! Czas najwyższy, by p. minister sprawiedliwości postarał się o inny skład sekcji prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej, by powołał w porozumieniu z Episkopatem lepszych znawców!

Znowu musimy z braku miejsca pominąć dużo wieców i zebrań, ograniczając się do krót kich notatek z kilku zebrań bardziej charakterystycznych.

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE odbyła się 13 b. m. w największej sali Śląska wspólna akademja polsko-niemiecka, w której udział wzięło **blisko 5.000 osób.** Na akademji przewodniczył ks. prał. **Gawlina**, proboszcz w Królewskiej Hucie. Obszerny referat polski wygłosił dyrektor szkoły dokształcającej. p. **Jenik**, referat niemiecki, oparty na artykułach Katolickiej Agencji Prasowej. — radny miejski p. **Mróz.** Wśród burzy oklasków **uchwalono polską i niemiecką rezolucję.** Rezolucję tę podpisało 58 organizacyj polskich i 20 stowarzyszeń niemieckich. Akademję zaszczycił obecnością swoją ks. infułat Kasperlik.

W PRZEMYŚLU odbyło się 12 b. m. w „Sokole" olbrzymie zebranie. Mimo, że to był dzień powszedni, sala i galerja już przed godz. 6-tą były wypełnione po same brzegi. Głęboki referat o małżeństwie wygłosił p. adw. Kropiński.

Po referacie nastąpiły oświadczenia przedstawicieli chrześcijańskich robotników, katolickiej młodzieży uniwersyteckiej i przedstawicielki kobiet, solidaryzujące się w zupełności z wywodami referenta, przyczem **mocno napiętnowano niepoczytalną agitację Boy'a-Żeleńskiego i z oburzeniem potępiono jego obelgi, rzucane na Ks. Prymasa i Episkopat Polski.**

Następnie burzą oklasków uchwalono rezolucję.

W RZOCHOWIE (pow. Mielec) odbyła się 8 grudnia potężna manifestacja. Po sumie i kazaniu ks. kan. **Dobrzańskiego**, zebrali się parafjanie w liczbie około 700. w obszernej sali strażnicy, która jednak nie mogła pomieścić wszystkich uczestników: znaczna część musiała pozostać na polu. Po wyborze prezydjum zabrał głos p. R. **Pyzikiewicz,** który w mocnych słowach przedstawił konsekwencje projektowanej ustawy. Następnie p. Bronisław **Greiss** wykazał, dlaczego katolicy zwalczać muszą projekt ustawy małżeńskiej. Przemówiła jeszcze bardzo pięknie imieniem kobiet p. A Nowicka, przedstawiając, że tylko Kościołowi Katolickiemu zawdzięcza kobieta swoje stanowisko i swoją cześć jako żony i matki. Pieśnią „My chcemy Boga" zakończono to podniosłe zebranie, a następnie zaczęto podpisywać protest. Zebrano w parafji, liczącej ponad 4.000 dusz, po dziś dzień 1.336 podpisów, a jest nadzieja. że liczba podpisów dojdzie do 2.000.

W BURSZTYNIE odbyło się 6 b. m. zebranie w zapełnionej po brzegi sali „Domu polskiego" Zebranie zagaił ks. prob. St. Stankiewicz. Następnie wybrano przewodniczącym p. radcę sądu W. Zarembę. a sekretarzem p. Szczerbę urzędn. sądowego. P. J. Wagner odczytał referat p. t.: „Jak ma wyglądać nowe prawo małżeńskie i zgubne jego skutki". Po odczytaniu rezolucji i odśpiewaniu „My chcemy Boga", wszyscy **jednogłośnie sprzeciwili się projektowi.** Na zakończenie zebrani złożyli swoje podpisy przeciwko projektowi.

W CHOCHOŁOWIE w dniu 8 grudnia po sumie, ludność masowo składała swe podpisy. Zebrano koło 1.300 podpisów. Wiecu pod gołem niebem ze względu na przejmujące zimno nie można było urządzić.

W GÓRZE ROPCZYCKIEJ zgromadzenie odbyło się w dniu 13 b. m. pod gołem niebem Przybyło **przeszło 2.000 osób,** w tem cała inteligencja parafji. Zebranie zagaił miejscowy ks. prob. **M. Chłoń.** Do prezydjum wybrano p. Z. Śmiałowskiego dyrektora miejscowych dóbr, jako przewodniczącego, ks. prob. M. Chłonia, kierowników szkół pp. R. Romańskiego. Wł. Kowalskiego, F. Wiatrowskiego, oraz p. L. Mazana, rolnika, jako sekretarza.

P. Romański wygłosił następnie o małżeństwie katolickiem dłuższy, podniosły i wyczerpujący referat, w którym uwydatnił zgubne skutki planowanego prawa. Po nim zabrał głos przewodniczący p. Z. Śmiałowski i w gorących słowach wyraził głębokie przekonanie, że ludność katolicka stanowczo nie pozwoli na narzucenie sobie ustawy małżeńskiej, projektowanej przez Komisję Kodyfikacyjną. Rezolucje zgromadzeni jednomyślnie uchwalili. Z rezolucja tą zsolidaryzowały sie wszystkie Zwierzchności gminne i organizacje na terenie parafji.

Z Choczni.

Precz z karczmami. — Protest przeciw projektowi ustawy małżeńskiej.—„Święto Druchen".

W parafji Chocznia pow. Wadowice przeprowadzono w dniu 6 grudnia 1931 r. ponowny **plebiscyt w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu.** Na 1.723 osób uprawnionych do głosowania. mimo niesprzyjającej pogody, głosowało 1.013, z czego przeciw sprzedaży 973 osób. Dzięki więc zrozumieniu idei trzeźwości i dzięki akcji katolickiej, potrafiono przeprowadzić ponownie plebiscyt z dobrym wynikiem i w ten sposób utrzymano nadal zakaz sprzedaży napojów alkoholowych na terenie gminy Chocznia. Ludność przekonała się, że alkohol, ta zguba ludzkości, niejednego już zepchnęła w skrajną nędzę i chce wszelkiemi siłami wyrugować karczmy ze swoich wiosek.

Dnia 7 grudnia b. r. staraniem tutejszej 7-mio klasowej szkoły powszechnej urządzono „św. Mikołaja". Całość wypadła dobrze, a dziatwa szkolna z podarkami uradowana wracała do domu.

W święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny obchodziło tutejsze Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej **„Święto Druchen".** W tymże dniu licznie zgromadzona ludność w czasie uroczystej sumy i nieszporów błagała Boga, aby świętość i nierozerwalność małżeństwa zachowane zostały. Po nieszporach staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej w sali Domu Katolickiego, wypełnionej po brzegi, odbyła się uroczysta akademja. Akademję zagaiła prezeska p. Habinówna Janina, poczem nastąpiły śpiewy i deklamacje.

Zkolei wygłosił referat na temat projektu nowego prawa małżeńskiego patron Stowarzyszeń **ks. Józef Kmiecik.** Następnie uchwalono rezolucję przeciwko projektowi. zaopatrzoną ogromną ilością podpisów i przesłano na ręce Księcia Metropolity Sapiehy.

Na dalszą część programu złożyły się śpiewy. deklamacje. przyjęcie i uroczyste ślubowanie kandydatek. Wystawiono również mały obrazek sceniczny p. t. **„Królowa Tatr".** Śpiewem „Hej do apelu" zakończono się wielce podniosłą uroczystość.

Uczestnik.

———o———

Z całego świata.

Ks. biskup Adamski na audjencji u Ojca św.

Ojciec św. przyjął w poniedziałek Ks. Biskupa Adamskiego, ordynarjusza diecezji śląskiej, na pożegnalnej audjencji. Ks. Biskupowi towarzyszył rektor Instytutu Polskiego w Rzymie. ks. Zakrzewski.

Nawrócenie lorda Clonmore, duchownego anglikańskiego.

Proboszcz protestanckiej parafji St. Mary w Somors Town. jednej z dzielnic Londynu, **lord Clonmore, starszy syn markiza Wicklew i wnuk księcia d'Abercorn,** przeszedł niedawno na łono Kościoła katolickiego.

Jednocześnie notują, że słynny w Anglji „ojciec Vernon", jeden z najwybitniejszych duchownych anglo-katolickich, którego nawrócenie na katolicyzm przed dwoma laty wywołało wielkie wrażenie w Anglji, otrzymał w kolegjum leonińskiem w Rzymie mniejsze święcenia kapłańskie. (KAP.).

Pięćdziesięciolecie czechosłowackiej Macierzy Szkolnej.

Wśród szeregu czechosłowackich organizacyj kulturalnych w ostatnich pięćdziesięciu latach najpoważniejszą rolę odgrywała centralna Macierz Szkolna, której zadaniem było popierać szkolnictwo czeskie i czeską kulturę w krajach zagrożonych uciskiem germańskim.

W ub. niedzielę odbyło się jubileuszowe walne zebranie z okazji 50-letniego istnienia tej placówki kulturalnej. Na żądanie przewodniczącego centralnej Macierzy Szkolnej (Matice Skolska) Dr. Devettera, na zebraniu przewodniczył senator Dr. Kapras, profesor uniwersytetu. który omówił dawne i przyszłe zadania Macierzy, oraz oddał cześć pamięci zmarłych współpracowników.

O działalności czeskiej Macierzy Szkolnej świadczą następujące cyfry: w akcji budowlanej oddano pod zarząd państwa w roku 1930 siedmdziesiąt nowych budynków szkolnych. Ogółem Macierz Szkolna utrzymywała w tym roku trzy szkoły średnie. sześć szkół zawodowych dla kobiet, 137 ochronek, 86 szkół uzupełniających, 24 kursów językowych i 5 szkół muzycznych. Oprócz tego wspierano 71 szkół. Ogółem centralna **Macierz Szkolna utrzymywała 332 szkół** z 427 oddziałami i 10.013 uczniami, co pochłonęło kwotę 13 miljonów koron czeskich.

Cyfry te dowodzą, że nawet obecnie, kiedy szkolnictwo czechosłowackie znajduje się pod opieką państwa, publiczne instytucje kulturalne, jaką jest Macierz Szkolna, mają wielkie pole działania i znacznie przyczyniają się do podniesienia kulturalnego poziomu narodu.

———:o:———

GANDHI ZWIEDZIŁ MUZEUM WATYKAŃSKIE. Bawiący ostatnio w Rzymie przywódca ruchu niepodległościowego Indyj, Gandhi, zwiedził galerję muzeum watykańskiego w towarzystwie dyrektora muzeum, Nogary.

WYPADEK SAMOCHODOWY CHURCHILLA przedstawia się daleko poważniej aniżeli przypuszczano. Churchil ma złamane dwa żebra. Odniósł on ciężkie rany czaszki i **doznał silnego wstrząsu mózgu,** obecnie zaś wywiązało się zapalenie opłucnej. Powrót do zdrowia napewno trwać będzie conajmniej trzy tygodnie.

W BANGKOK WYBUCHŁ OLBRZYMI POŻAR, który strawił przeszło 500 domów w handlowej dzielnicy chińskiej. Straty materjalne dochodzą do 500.000 funtów szterl.

PROJEKT NOWEJ WYPRAWY ARKTYCZNEJ. Prezydjum CKW. Z. S. R. R. w Moskwie postanowiło w okresie letnim roku przyszłego wysłać nową ekspedycję arktyczną. Dotychczas nie wiadomo jednak czy ekspedycja ta odbędzie się na Zeppelinie, czy też innym sterowcu.

CZARNI KATOLICY W ST. ZJEDNOCZONYCH. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej liczba murzynów, należących do Kościoła katolickiego, wynosi 204 tysiące. Murzyni ci posiadają zaledwie czterech księży swojej rasy. (KAP.).

CZY WIECIE ŻE... 12 grudnia b. r. obchodzona była w Italji 30-ta rocznica nadania pierwszego komunikatu radiotelefonicznego. — Statystyka samobójstw wśród lekarzy niemieckich wykazuje, że na 66 samobójców-lekarzy, odebrało sobie życie 33 przy użyciu rewolweru. 7 przy użyciu trucizny, 6 przez zatrucie gazem. a tylko 2 zastosowali narkotyk. — **Po zamknięciu wystawy kolonjalnej w Paryżu** nie będzie już ani jednej dorożki konnej, których ostatnio 10 egzemplarzy kursowało na wystawie.

Literatura, teatr, kino.

Teatr wielki we Lwowie wydzierżawiony

Na posiedzeniu magistratu w dniu 15 bm. uchwalono po długiej dyskusji wniosek wydzierżawienia Teatru Wielkiego i Rozmaitości z obowiązkiem prowadzenia teatru dramatycznego i komedjowego p. Wilamowi Horzycy, na czas do końca września 1933, z możnością dla obu stron wypowiedzenia stosunku dzierżawy w dniu 15 maja 1932 na koniec września 1932. **Dla dzierżawcy przyznano subwencję w kwocie 25.000 zł.**

„Wielkomiejskie ulice“.

W kinematografji, podobnie jak i w dziedzinie innych sztuk, tylko prawdziwy talent może z miejsca zdobyć sobie ogólne uznanie już za pierwszą pracę. Takiem rzadkiem zjawiskiem na horyzoncie reżyserskiej sztuki filmowej jest nieznany u nas dotychczas reżyser — **Rouben Mamoulian**, który jak niedawno donosiliśmy—uzyskał czołowe miejsce w plebiscycie amerykańskiego pisma filmowego „Film Daily“ za swoje pierwsze dzieło filmowe pt.: **„Wielkomiejskie ulice“** („City streets“), które właśnie oglądamy na ekranie kina **„Uciecha“**.

Stwierdzamy, że **„Wielkomiejskie ulice“** są rzeczywiście filmem wysokiej klasy, stojącym na poziomie najlepszych obrazów francuskich, które dotychczas górowały nad szablonową produkcją dźwiękowców amerykańskich, dzięki umiejętnemu wykorzystywaniu elementów głosowych i dźwiękowych. Jeden z krytyków stołecznych zaznaczył, że dzieło Mamouliana nosi silne piętno reżyserskiego stylu twórcy „Marokka“ J. Sternberga. Wybitnie sternbergowski jest temat filmu: ponure kulisy amerykańskiej prohibicji, które jednak zawsze są tematem dobrym do wywołania mocnych efektów wzrokowych i konstruowania obrazów pełnych tempa i rozmachu. Z niebezpieczeństw tematu, który często trąci monotonją, wybrnął obronną ręką, stwarzając film fascynujący dynamiką i tempem akcji, z mocną dawką sensacji i realizmu życiowego. Temperament artystyczny reżysera możemy podziwiać w charakterystycznych skrótach akcji, jak szumiąca pianą kadź piwa, moment z kapeluszem w falach rzeki lub mijanie pór roku w więzieniu. Interesująco wypadł eksperyment dźwiękowy (zamiast obrazów — słowa we wspomnieniu), co przypomina pomysł halucynacyj słuchowych wprowadzonych do filmu przez Renee Claire'a. Na wyróżnienie zasługuje wreszcie artystycznie opracowany, niebanalny „happy end“. Reżyserski walor filmu idzie w parze z doskonałą grą nowej „gwiazdy“ Sylwji Sidney oraz jej partnerów Gary Cooper'a i Paula Lukas'a na tle harmonijnie dobranego zespołu.

Arten.

———o———

KONGRES SZTUKI ARABSKIEJ W TUNISIE. W Tunisie obraduje kongres w sprawach języka, literatury i sztuki arabskiej. Udział w kongresie biorą najwybitniejsi uczeni Marokka, Algieru i Tunisu.

JAK SIĘ WYSZUKUJE TYTUŁ DLA POWIEŚCI. Tygodnik londyński „John London's Weekly“ wystosował do 20 znakomitych powieściopisarzy angielskich zapytanie w jaki sposób wyszukują tytuły do swych powieści. Dwaj z zapytanych pisarzy wyjaśnili, że z reguły **szukają tytułów powieści w biblji**, dwaj inni przyznali się do intuicyjnego adoptowania nazw, które **przyszły im do głowy w nocy**. Pozostali, w liczbie 8-miu, wyznali, że kwestja zatytułowania powieści już napisanej sprawia im dużo kłopotu i naraża na długie poszukiwania. Prawie wszyscy jednak stwierdzili, iż tytuł nadają książce dopiero po napisaniu całości.

Rzeczy ciekawe.

Kowal sejsmografem.

W Yorkshire (Anglja) mieszka kowal Robson który wskutek nadzwyczaj czułej organizacji nerwowej, odczuwa na wzór sejsmografu wstrząsy, trzęsienie ziemi, nawet na bardzo dalekie dystanse. Lekarze stwierdzili nadzwyczajną wrażliwość nerwów mlecza pacierzowego u Robsona, reagującego lekkiem szokiem nerwowym na każde trzęsienie ziemi.

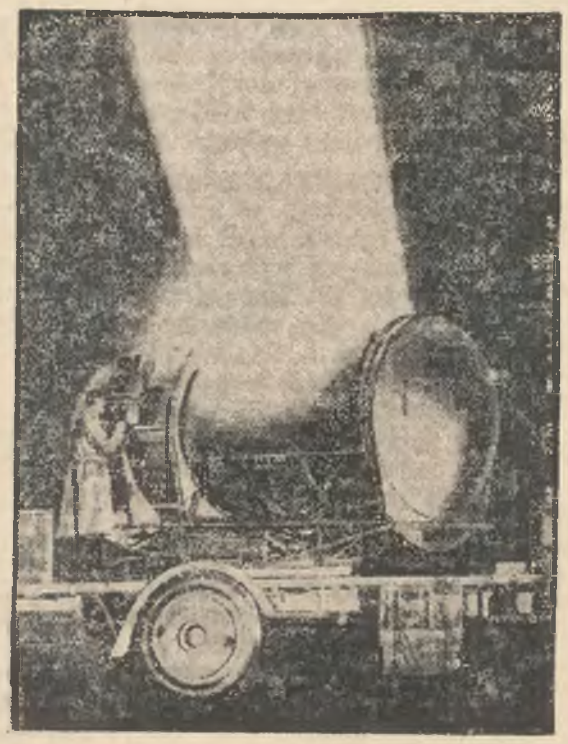
Brwi srebrzone i złocone.

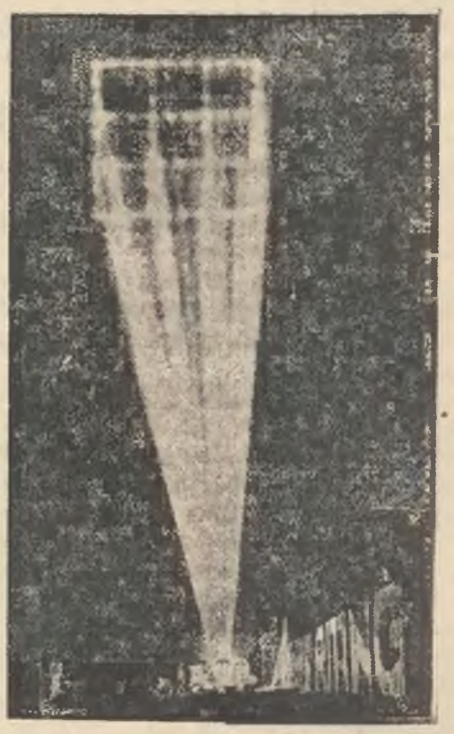
Najnowszem dziwactwem modnem, wprowadzonem w Ameryce przez tamtejsze gwiazdy filmowe, są brwi srebrzone lub złocone, mające nadawać wyraz uroczy wzrokowi.

I wnet znaleźli się specjaliści, reklamujący ten wynalazek i podejmujący się złocenia lub srebrzenia brwi szybko i bez bólu, oczywiście, za sutą zapłatą.

Specjaliści tacy posiadają modele woskowe o brwiach posrebrzanych lub pozłacanych, demonstrujące „spojrzenie **anielskie**“ w ten sposób osiągane. Klientki wszakże takiego **„mistrza“** nie same decydują o wyborze srebra lub złota. O tem rozstrzyga sam mistrz, orzekając, jakie brwi nadadzą klientce wyraz **oczu** bardziej „anielski“.

Olbrzymi reflektor





stanowiący połączenie całej sieci świetlnej, udało się wprowadzić do armji angielskiej po długoletnich usiłowaniach i próbach. Reflektor potrafi przekazywać światło do wysokości 5.000 metrów. Siła tego reflektora jest tak znaczna, że podobno w odległości godziny drogi od niego można jeszcze nocą bardzo wygodnie czytać dziennik. Znaczenie reflektora polega na tem, że żaden aparat lotniczy nieprzyjacielski nie byłby w stanie przedostać się niespostrzeżenie poprzez jego ognisko świetlne.

Klimat na zamówienie.

Klimat jest wtedy najlepszy, kiedy się go nie odczuwa. Przypominamy go sobie najczęściej dopiero wówczas gdy jest nam zbyt zimno lub zbyt gorąco, zbyt sucho lub zbyt wilgotno.

Tak czy owak, trzeba się z naturą liczyć. To też w ostatnich czasach coraz bardziej myśli się o tem, aby wytworzyć w sztucznych jaskiniach-domach, w których człowiek współczesny przeważnie przebywa, taki klimat, aby go człowiek nie odczuwał. **Prym wiodą oczywiście w tym kierunku Amerykanie.** Jakżeby inaczej? Maszyny które buduje się w celu fabrykacji sztucznego klimatu, ułatwiają istotnie pracę, stwarzając przyjemne warunki.

Otóż w Ameryce buduje się już obecnie domy, które są wprawdzie ze szkła, ale zato pozbawione okien. **Światło dochodzi do ich wnętrza częściowo przez przeświecające ściany,** częściowo zaś dostarcza go elektryczność w postaci światła t. zw. „dziennego“, wytwarzanego przez specjalne lampy, znane obecnie także już i na rynku polskim. Ale jakże z wentylacją? Otóż to właśnie: **wentylację przeprowadza się sztucznie,** przy pomocy odpowiednich pomp powietrznych poruszanych elektrycznością i przepychających ustawicznie pewną ilość powietrza odświeżanego przez pokoje. Powietrze to ulega stałemu filtrowaniu, co osiąga się przy przeprowadzaniu go **przez filtry metaliczne, przepojone oliwą;** w ten sposób powietrze dostające się do pokoju, wolne już jest od kurzu i różnych mikroskopijnych zarazków czyhających na przysmak, jakim są płuca ludzkie. Zarazem powietrze to **ulega ogrzaniu lub ochładzaniu** (podczas upałów); jednocześnie wprowadza się doń odpowiednia ilość pary wodnej, tak, aby nie było zbyt suche ani zbyt wilgotne.

Operacje powyższe dokonywane są wszystkie w centrali domowej, gdzie zarazem umieszczona jest też i centrala ogrzewania (o ile ten staroświecki system nie został wogóle zastąpiony przez ogrzewanie elektryczne); obmyślono przytem różne **„termostaty“, „hydrostaty“** i inne przyrządy, działające automatycznie pod wpływem zmian temperatury, stopnia wilgotności itd. Oczywiście i **ta regulacja odbywa się elektrycznie:** termometr w którym słupek rtęci spada zbyt nisko skutkiem niedozwolonego obniżenia się temperatury w danym pokoju, przepuszcza prąd elektryczny, który płynie do centrali i wprawia w ruch urządzenie, dostarczające więcej ciepła wspomnianemu pokojowi. To samo dotyczy wilgotności powietrza. Pozatem jednak każdy lokator — jeśli nie każdego pokoju, to przynajmniej każdego mieszkania — ma możność dodatkowego regulowania w pewnych granicach ilości potrzebnego mu powietrza oraz jego temperatury i wilgotności; osiąga zaś to przez nastawienie odpowiedniego regulatora wedle napisów na skali.

Dodajmy do tego **możność perfumowania powietrza** (np. zapachem lasu, łąki itd.), co również łatwo da się osiągnąć, a każdy może mieć w swoim domu klimat „na obstalunek“, a raczej wedle własnego gustu — tropikalny, polarny itp..

J. Wycz.

Sport.

Austrja—Polska 2:1, 2:0.

Poniedziałkowy mecz hokejowy polskiej drużyny reprezentacyjnej z Austrją, **mistrzem** Europy, rozegrany w Wiedniu, przyniósł nam **honorową porażkę w stosunku 1:2.** Mecz był niezwykle zacięty. Zwycięstwo Austrji zasłużone, chociaż siły obu drużyn równe.

Bramkę dla Polski uzyskał Maurer w pierwszej tercji. Bramkarz polski Stogowski dokazywał cudów zręczności i wywoływał często oklaski i żywe uznanie nawet u publiczności faworyzującej Austrjaków.

Na zawodach około 10.000 widzów, m. in. obecny był poseł Rzeczypospolitej Polskiej — Łukasiewicz.

Prasa wiedeńska, omawiając mecz hokeja lodowego pomiędzy drużynami austrjacką i polską, przyznaje, że drużyna polska jest rzeczywiście znakomita i wykazuje wielkie walory bojowe.

Drużyna austrjacka miała — zdaniem prasy wiedeńskiej — lekką przewagę nad drużyną polską, to też zwycięstwo austrjaków było zasłużone.

Wszystkie dzienniki podnoszą brawurowość bramkarza polskiego, Stogowskiego.

We wtorek hokejowa drużyna polska grała z W. E. V., **ulegając jej w stosunku 2:0.**

Polski bramkarz w reprezentacji Austrji

Tadeusz Sachs, kapitan związkowy Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, otrzymał propozycję od Hokejowego Zw. Austrjackiego — reprezentowania barw Austrji w charakterze bramkarza na meczu Austrja—Francja, który w tych dniach rozegrany ma być w Paryżu.

Jeśli Sachs zgodzi się na propozycję Austrji — wystąpi on jako zastępca słynnego bramkarza Europy, austrjaka Weissa.

Propozycja, uczyniona p. Sachsowi, jest dla naszego hokeja lodowego zaszczytnem wyróżnieniem.

Para naszych łyżwiarzy na Igrzyskach olimpijskich.

Polski Związek Łyżwiarski zamierza wysłać na olimpijski turniej łyżwiarski w Lake Placid prócz rekordzistki świata, p. Nehringowej, jeszcze i Kalbarczyka.

Ten ostatni posiada szereg dobrych wyników w jeździe szybkiej i startować ma na igrzyskach zimowych do paru konkurencyj.

Kalbarczyk wyjeżdża z Polski już w dniu 26 b. m. Wyjazd p. Nehringowej wyznaczony został na dzień 2 stycznia.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 17: św. Łazarza.
Piątek 18: Oczekiwanie N. M. P.
Piątek 18: wschód słońca o godz. 7.51. zachód o 15.59.

—oOo—

ZMIANA AURY. Wczoraj po kilku dniach odwilży chwycił przymrozek a popołudniu zaczął padać śnieg. Przez cały dzień panowała silna wichura.

P. HELENA NOWICKA z Wadowic uzyskała na Uniw. Jag. dyplom doktora filozofji. Promocja odbyła się wczoraj.

PROMOCJA. P. Adam Kulczycki, asystent U. J. w Krakowie, rodem z Oświęcimia, otrzymał w dniu 15 bm. na tutejszym Uniwersytecie, stopień doktora filozofji (dział przyrodniczy). Promocji dokonał rekt. dr. M. Siedlecki. W uroczystości wziął również udział prof. dr. E. Godlewski.

ZBIOROWA WYSTAWA DRZEWORYTÓW WL. BIELECKIEGO zostanie otwarta w Pałacu Spiskim w Krakowie, Rynek gł. 34, w salonach Bolońskiego, w sobotę 19 b. m. o godz. 10 przed południem. Wystawa obejmie cały dotychczasowy dorobek laureata Polskiej Akademji Umiejętności w drzeworytnictwie, oraz szereg oryginalnych szkiców rysunkowych.

REHABILITACJA P. WŁADYSŁAWA WIERNIKA. W dniu 13 ub. m. odbyła się we Lwowie rozprawa apelacyjna w sprawie przeciwko p. Władysławowi Wiernikowi. — Wyrokiem Sądu Okręgowego lwowskiego L. czyn. Nr. 1975/27 został p. Wiernik uwolniony od wszelkich zarzutów dotyczących rzekomo złośliwego, względnie oszukańczego bankructwa. Jedyna wina, której się Sąd dopatrzył w tak wyolbrzymionej przez konkurencyjną walkę sprawie „Chemjofizyki", było przewinienie z § 486 natury raczej formalnej, powstałe przez to, iż p. Wiernik powinien był wcześniej zgłosić niewypłacalność swej firmy. — Należy tu wziąć pod uwagę, iż żaden uczciwy kupiec nie zgłasza zbyt pochopnie niewypłacalność swej firmy, jak długo ma nadzieję uratowania przedsiębiorstwa.

ZDERZENIE SAMOCHODU. Na skrzyżowaniu ulic przed główną pocztą zderzyły się dwie taksówki, prowadzone przez Władysława Sówka i Tytusa Gąsiora. Oba wozy uległy uszkodzeniu. Nieostrożnym szoferom odebrano dowody rejestracyjne.

WŁAMANIE DO SPÓŁDZIELNI SZPITALA WOJSKOWEGO. We wtorek wieczór włamali się niewyśledzeni dotąd osobnicy, do spółdzielni kadry zapasowej wojskowego szpitala okręgowego przy ulicy Kamiennej, przez wyjęcie krat i szyb w oknie. Włamywacze splądrowali lokal i skradli wyroby tytoniowe oraz inne artykuły, wartości 600 zł.

ARESZTOWANY POD ZARZUTEM WSPÓLWINY W MORDERSTWIE. Jak już donosiliśmy, w domu pod L. 7. na pl. Nowym, Jan Mastalerz zabił swą żonę Marję, poczem oddał się w ręce policji. W toku śledztwa wyszło na jaw, że wspólwinnym w zbrodni był 35-letni Jan Pabjan, sąsiad zabójcy. Pabjana aresztowano.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. DR. W. RECA w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się staraniem SS. Miłosierdzia Nabożeństwo żałobne, dnia 22 bm. o godz. 8-ej w kaplicy SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej 8.

PIERWSZA ZBIOROWA WYSTAWA DRZEWORYTÓW BARWNYCH W KRAKOWIE artysty-malarza Władysława Bieleckiego w sali Bolońskiego, Pałac Spiski. Zainteresowanie wystawą jest w mieście naszem ogromne, tembardziej, że p. Bielecki jest laureatem Polskiej Akademji Umiejętności i prace jego ze wszechmiar doskonałe istotnie na obejrzenie zasługują. Otwarcie wystawy nastąpi w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 10-ej przedpoł., przyczem wystawa trwać będzie do dnia 30 bm. Eksponaty zwiedzać można codziennie od godz. 10-ej przedpoł. do godz. 4-ej popoł. Wstęp zł. 1 dla młodzieży 50 gr.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. odbędzie się w sobotę 19 bm. w lokalu Towarzystwa, Rynek Gł. 34, II p. Referat pt. „Linguavon w nowożytnej szkole" wygłoszą p. Deszcz i Figna. Goście mile widziani.

WALNE ZEBRANIE KORPORACJI PRZEMYSŁOWEJ DOROŻKARZY KONNYCH grupa I. w Krakowie odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6-ej wieczór w Domu przy ul. Potockiego 11 z porządkiem dziennym. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, uchwalenie budżetu na rok 1932 i wewnętrzne sprawy organizacyjne.

——:o:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Burza w szklance wody" (ceny zniżone).

Piątek: „Młody las" (z udziałem L. Wyrwicza). Ceny zniżone.

Sobota: „Prostu — truteń" (premjera — nowość).

Przejazdy samolotowe znacznie potaniały.

W ciągu tegorocznej zimy nasza komunikacja lotnicza funkcjonuje — podobnie jak w latach ubiegłych — bez przerwy, przyczem **wnętrza samolotów są centralnie ogrzewane, co najzupełniej chroni pasażerów od chłodu.**

Według rozkładu, obowiązującego w tegorocznym okresie zimowym, samoloty kursują w poniedziałki, środy i piątki na linjach: Gdańsk — Bydgoszcz — Warszawa, Poznań — Warszawa, Warszawa — Kraków, Kraków — Katowice — Brno — Wiedeń, Lwów — Warszawa, Lwów — Czerniowce — Galacz — Bukareszt, we wtorki, czwartki i soboty zaś na linjach: Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk, Warszawa — Poznań, Warszawa — Katowice, Warszawa — Lwów, Wiedeń — Brno — Katowice — Kraków — Warszawa, Bukareszt — Galacz — Czerniowce — Lwów. Czas przelotu na poszczególnych szlakach wynosi od 1 — 2 i pół godziny.

Ceny biletów samolotowych znów zostały wybitnie obniżone i odpowiadają zaledwie cenom biletów kolejowych II kl., przyczem stali członkowie L. O. P. P. korzystają ze zniżki 20 procent.

W dniach 25 i 26 bm. oraz 1 i 2 stycznia przyszłego roku ruch na naszych linjach komunikacyjnych zostanie wstrzymany.

Ruch autobusowy ustał na 86 linjach.

Jak już donosiliśmy, ruch autobusowy na wszystkich linjach województwa krakowskiego został wstrzymany. Opustoszały wszystkie dworce autobusowe w Krakowie, Podgórzu, Tarnowie, Zakopanem, Nowym Sączu, Radomiu i Kielcach, obsługujące **86 linij.** Wskutek wstrzymania ruchu autobusowego, wiele osób zostało pozbawionych możności dogodnej i szybkiej komunikacji. **W Krakowie kursowały jedynie autobusy państwowych Zakładów w Kobierzynie i Rakowicach, oraz autobusy tramwajowe.**

Główny dworzec autobusowy w Krakowie był zamknięty, a na drzwiach wiodących do kasy, była przylepiona kartka z ogłoszeniem o wstrzymaniu ruchu autobusowego na czas nieograniczony. Przez cały dzień gromadziły się na placu autobusowym liczni podróżni, którzy musieli wracać do domów okrężnemi drogami pociągiem, względnie furmankami.

Z tragedyj ludzkich.

ŚMIERTELNY SKOK Z II-GO PIĘTRA.

Lokatorka domu pod l. 20 przy ulicy Kochanowskiego 60-letnia **Helena Grzybowska**, wdowa po malarzu pokojowym, **wyskoczyła z balkonu 2-go piętra na bruk podwórza.** Desperatkę przenieśli lokatorzy domu do mieszkania i wezwali lekarza Pogotowia ratunkowego który **stwierdził śmierć.** Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Powodem rozpaczliwego kroku denatki był rozstrój nerwowy. W ubiegłym roku spadły na Grzybowską dwa ciężkie ciosy: straciła ukochanego syna, a wkrótce potem męża. Grzybowska popadła w trudne warunki życiowe do czego dołączyła się choroba nerwowa, która popchnęła ją do tragicznego czynu.

ZASTRZELIŁ SIĘ POD POMNIKIEM LILLI WENEDY.

Wczoraj nad ranem na plantach pod pomnikiem Lilli Wenedy zastrzelił się jakiś młody mężczyzna, w wieku około 25 lat. Przechodnie na odgłos strzałów rewolwerowych podążyli pod pomnik i tam znaleźli leżącego przy ławce ociekającego krwią człowieka z roztrzaskaną głową. Koło desperata leżał rewolwer. **Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów,** z którychby można ustalić jego identyczność. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

—X—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wygnańcy" (w gł. roli A. Brodzisz).

ŚWIT: „Cyrk z Charlie Chaplinem".

APOLLO: „Pod kuratelą" (w gł. roli Vlasta Burian).

SZTUKA: Pan Cytryn z Pomeranji (w gł. rol. El. Brendel, Fifi Dorsay).

ŚWIATOWID: Nie czynne z powodu remontu.

BAGATELA: „Bicz Boży" (w gł. roli Lon Scheney).

SŁOŃCE: „Śpiewający Błazen" (w głównej roli Al. Jolson).

WARSZAWA: „Tajemnica Limuzyny" (w roli głównej Harry Piel).

UCIECHA: Ulice Wielkomiejskie (w rol. gł. Garny Cooper).

——:o:——

OSTATNIE WYSTĘPY ADY SARI W OPERZE KRAKOWSKIEJ. — Wobec niezwykłego sukcesu ostatniej kreacji p. Ady Sari w Donizetti'owskiej „Łucji z Lamermooru", znakomita artystka wystąpi jeszcze w poniedziałek 21 bm. w „Traviacie", we wtorek, 22 bm. w „Łucji" zaś we środę 23 bm. w partji Leonory w „Trubadurze", której jeszcze w Krakowie nie odtwarzała. Obok naszej świetnej artystki wystąpi w „Łucji" i „Traviacie" znakomity tenor p. T. Szymonowicz, którego sztuka śpiewacza zdobyła sobie pełne uznanie i sympatję Krakowa.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Najbliższą nowością teatru jest najświeższa komedja Brunona Winawera „Poprostu — truteń", w której popularny autor schodzi znowu na najwłaściwsze swoje tory aktualnej satyry, potraktowanej jak zawsze z dużą dozą filozoficznej wyrozumiałości. Pełna przednich dowcipów i złośliwych przytyków satyra ma za bohatera człowieka, który podchodzi do społeczeństwa jedynie ze swoją wielką wiedzą i źle na tem wychodzi, gdyż błyskotliwość, spryt i tupet życiowy popłacają dziś znacznie więcej. Cały szereg objawów powierzchowności współczesnego życia bierze komedjopisarz pod skalpel krytyczny, nikogo i niczego nie oszczędzając. W premjerze, pod reżyserją J. Szyndlera biorą udział pp.: Żmijewska, Ludwiżanka, Nowakowska, Romowicz, Fabisiak, Karbowski, Leliwa, Staszewski, Utnik. W niedzielę popołudniu grana będzie jeszcze raz „Ulica" Rice'a, po cenach zniżonych.

ZULA POGORZELSKA, KAZIMIERZ KRUKOWSKI I KONRAD TOM W STARYM TEATRZE. Znakomici artyści warszawscy: Zula Pogorzelska, Kazimierz Krukowski i Konrad Tom wystąpią w czasie świąt Bożego Narodzenia, a to **w dniach 25, 26, i 27 bm. w Starym Teatrze** z wieczorami humoru i lekkiej piosenki. Bilety w cenie od zł. 1—7 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—o—

Wystrzegać się agentów zalecających obligacje na raty.

Piszą nam z miasta: Zjawił się na bruku krakowskim pewien lwowski żydek, jako reprezentant jakiegoś kantoru żydowskiego we Lwowie i ofiaruje naiwnym udział w grze różnych papierów premjowych. Jako reklamę dla swego „interesu" ukazuje dosłownie stos odcinków z przystąpieniem w charakterze udziałowców do gry osób ze wszystkich sfer, nawet wśród inteligencji polskiej. Jest to wprost niezrozumiałe i niesłychane, jak w czasie wzmożonej akcji bojkotu gospodarczego żydów dały się osoby te i Instytucje naciągnąć sprytnemu żydkowi.

Od siebie zwracamy uwagę, że za podobne machinacje **zamknięto niedawno we Lwowie „Ludowy" Bank Spółdzielczy" i jego dyrektorów, a sprzedaż obligacyj na raty naraziła już tyle osób na zupełną stratę wpłaconych rat, że publiczność powinna stanowczo wystrzegać się wchodzenia w jakiekolwiek tranzakcje z agentami w podobnych sprawach.**

Ankieta o „Dziejach grzechu".

Ilustrowany Kurjer Codzienny z dnia 14 bm. pozwolił sobie podać w wątpliwość naszą informację o ankiecie Min. WR. i OP. wystosowanej do szkół żeńskich w Warszawie w sprawie powieści „Dzieje grzechu". Dla zadokumentowania ścisłości naszej informacji przytaczamy list wizytatorki ministerjalnej, załączony do ankiety:

„Ministerstwo Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego
Wizytator ministerjalny.

Warszawa, dnia 3 grudnia 1931 r.

Szanowna Pani,

Proszę o przeprowadzenie wśród młodzieży dołączonej ankiety i odesłanie odpowiedzi wraz z tekstem do dnia 9 grudnia 1931 roku, pod adresem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego, Wydział Programowy.

Ministerjalny Wizytator Szkół
(—) Jadwiga Michałowska"

Komitet rodzicielski Gimnazjum I interwenjuje w Warszawie.

We wtorek 15 b. m. udała się w sprawie zagrożonego gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie, delegacja Komitetu rodzicielskiego do kuratora szkolnego p. Nowickiego, z przedłożeniem mu wszystkich względów zarówno natury kulturalno-historycznej, jak moralnej i pedagogicznej, przemawiających przeciw temu zarządzeniu, oraz z przedstawieniem krzywdy, jaka spotyka najstarszą szkołę średnią w kraju. Kurator, przyznawszy że ze względu na anormalne warunki nauki będzie to istotnie tylko „parodja szkoły", zajął jednak **nieustępliwe w tej mierze stanowisko,** oświadczając, że „per fas et nefas" musi zarządzenie swoje przeprowadzić i mimo, iż uznał za słuszne wszystkie rzeczowe i troską o przyszłość synów podyktowane argumenty delegacji, dał jednak w rezultacie odmowną odpowiedź.

Tego samego dnia wyjechała delegacja Komitetu rodzicielskiego Gimnazjum im. B. Nowodworskiego do Warszawy, celem podjęcia dalszych kroków dla ratowania najzasłużeńszej placówki szkolnej w Państwie.

—X—

KONCERT ROSYJSKI

odbył się w sobotę 12 b. m. w Sali Tow. Techn., staraniem Stow. Ros. Studentów w Krakowie, pod protektoratem prof. Lehr Spławińskiego. W zbyt długiej części muzyczno-wokalnej śpiewał prof. Kniaginin. Szkoda, że nie zaprodukowano jakiegoś chóru, któryby oddał urok i melancholję ludowych pieśni rosyjskich. Najmilsze wrażenie zrobiła jeszcze strona taneczna; stanowiły ją produkcje baletowe szkoły plastyki Wandy Haburzanki. W zespole wyróżniła się wdziękiem i zgrabnością młodziutka protagonistka, J. J., zwłaszcza w żywiołowo oddanej „Polce" Rachmaninowa p. t. „Łobuz".

RECITAL POETYCKI

belgijskiego dramaturga, Charlesa Littena odbył się w piątek 11 b. m. w Collegium Novum, staraniem stowarzyszeń polsko-francuskich. P. Ch. Litten był serdecznym przyjacielem niedawno zmarłego wielkiego poety Belgji (największego może obok Maeterlincka), Emila Verhaerena. Recytował też przeważnie poezje impresjonistyczne Verhaerena, z których zwłaszcza wyróżnił się szlachetnem ujęciem wiersz „Ypres" (o bohaterskiem mieście we Flandrji, obleżonem przez Niemców podczas wojny). Pięknie wypadły Bajki La Fontaine'a, które p. Litten dosłownie wygrał z prawdziwym artyzmem.

Życie gospodarcze.

Załamanie się produkcji hodowlanej.

Obecny poziom cen żywca wykazuje wyraźne załamanie się produkcji zwierzęcej. Listopad przyniósł dalszą pod tym względem zniżkę cen. Tak katastrofalnie niski poziom cen inwentarza rzeźnego znajduje wytłumaczenie w dysproporcji zachodzącej między bardzo intensywną podażą, spowodowaną m. in. brakiem paszy i wysokiemi jej cenami, a coraz bardziej ograniczonemi możliwościami zbytu zagranicą. Po kryzysie rolniczym, który najpierw objął produkcję roślinną, **większość gospodarstw**, specjalnie średnich i dużych **przerzuciła się na produkcję zwierzęcą**, która nie była jeszcze objęta tak silną zniżką cen. jak zboża. Zbyt intensywne rozszerzenie gospodarki hodowlanej. musiało doprowadzić do obecnej deruty cen.

Rower — przedmiotem zbytku.

Nowe przepisy **opodatkowania luksusu.**

Min. skarbu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych opracowuje projekt **zmiany podatku od przedmiotów zbytku.**

Opodatkowaniu podlegać mają: rowery, karety. powozy. wolanty broń myśliwska i konie wierzchowe. służące do osobistego użytku.

Od podatku mogą być zwolnione przedmioty zbytku. **będące w posiadaniu władz państwowych, samorządowych, przedstawicieli państw obcych**, oraz osób czasowo przebywających w danem mieście.

Rowery będą zwolnione od podatku jeżeli są w posiadaniu pracowników i służą im do udawania się na miejsce pracy — oraz młodzieży szkolnej. jeżeli jeździ na tych rowerach do szkoły.

Wysokość podatku od każdego przedmiotu zbytku **określać będą gminy,** o ile zdecydują się ten podatek wprowadzić.

Podwyżka cen piwa.

Sytuacja browarnictwa uległa w listopadzie dalszemu pogorszeniu. W porównaniu do listopada 1929 r. **sprzedaż w niektórych browarach spadła o połowę,** na co złożyła się **ogólna depresja gospodarcza**, jak i niepewność kredytowa. zmuszająca browary do oddawania towaru tylko za gotówkę. płatną przy odbiorze. Walne zebranie Związku Browarów powzięło następujące uchwały: 1) ze względu na nowe ciężary podatkowe i inne, **przywraca się ceny związkowe,** t. j. z roku 1928; 2) **wszelkie skonta, bonifikaty i t. p. znosi się;** 3) **piwo oddaje się tylko za gotówkę, płatną przy odbiorze.** Jeżeli już z tego powodu obawiać się trzeba dalszego cofnięcia zbytu — to tem ujemniej wpłynąć musi na konsumcję **podwyżka cen z powodu akcyzy,** która to podwyżka. ze względu na nierentowność prawie wszystkich browarów przy obniżonej produkcji. przeniesiona być musiała na odbiorców. wyrażając się **w podniesieniu ceny piwa o 5 zł. na hl.** W tych dniach ma się odbyć następne zebranie Związku Browarów. mające uchwalić nowy regulamin sprzedaży. przewidujący gwarancje wekslowe i oparte na nich ostre sankcje karne.

SPADEK OBROTÓW O PRZESZŁO 50%.

Obroty w branży konfekcji damskiej w listopadzie cofnęły się w porównaniu do analogicznego okresu w r. ub. **o 20%.** a w stosunku do lat 1927—29 **spadek obrotów dochodzi do przeszło 50%.** W dziale konfekcji męskiej sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej.

---o---

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Waluty: Dolar — 8.91. 8.93, 8.89.

Dewizy: Gdańsk 174.00, 174.43; 173.57; Londyn 30.90, 30.95. 30.90 30.98. 30.82; Nowy Jork 8.917. 8.937. 8.897. telegraficznie 8.924; 8.944. 8.904: Paryż 35.03. 35.12, 34.94: Praga 26.42. 26.48: 26.36: Szwajcarja 173.90. 173.33. 173.47. Berlin prywatny 211.70. Tendencja nie jednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 105. Lilpop 13.75: tendencja słabsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 77: 5% konwersyjna 36.50; 6% dolarowa 52. 4% dolarowa 42.75, 7% stabilizacyjna 45.55, 47.75; 47. Listy zastawne BGK bez zmiany. tendencja niejednolita.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Paryż 20.15: Londyn 17.75. Nowy Jork 5.13 trzy ósme; Belgja 71.40; Włochy 26.20: Hiszpanja 43.40; Holandja 205.50: Berlin 121.80: Sztokholm 99; Oslo 97: Kopenhaga 97: Sofja 3.72: Praga 15.20: Warszawa **57.55**; Budapeszt 90.02½: Białogród 9.07; Ateny 6.50; Konstantynopol 2.50: Bukareszt 3.07; **Helsingfors 8.**

Austrja też zmniejsza budżet.

Oszczędności poczynione w budżecie Austrji na rok bieżący uratowały ją od katastrofy. W roku przyszłym oszczędności będą może jeszcze większe, bo kryzys gospodarczy trwa. Czy parlament przyjmie te przykre ustawy oszczędnościowe? Kanclerz Buresch sądzi, że tak i dlatego stanął przed parlamentem, stawiając kwestję zaufania.

Rząd wniósł mianowicie przedłożenie w sprawie sanacji kolei państwowych, tudzież trzy przedłożenia w sprawie Austrjackiego Zakładu Kredytowego. Celem uzasadnienia przedłożeń. kanclerz Buresch wygłosił oświadczenie. w którem wskazał na pilną potrzebę załatwienia przedłożeń przez parlament.

Zarządzenia, proponowane przez rząd, podyktowane są **ciężką potrzebą, w jakiej znajduje się budżet państwa. Rząd ma silną wolę gospodarować tylko faktycznemi dochodami państwa. W nadchodzącym roku budżetowym wyda się tylko tyle pieniędzy, ile ich do kas państwowych wpłynie.** Rząd zdaje sobie sprawę z tego. że z powodu przesilenia budżetowego niektóre dochody nie dadzą cyfry. preliminowanej przed dwoma miesiącami. W tym celu został w ministerstwie skarbu utworzony komitet. który zajmie się dalszemi skreśleniami budżetowemi. Rząd, który zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji, nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na pokrycie niedoboru przez jakiekolwiek operacje pożyczkowe, ani też **pod żadnym warunkiem nie dopuści do zwiększenia obiegu biletów bankowych.**

Z tego powodu konieczne są **zarządzenia oszczędnościowe**, gdyż są one jedynym i absolutnie pewnym środkiem utrzymania gospodarki państwowej. Kanclerz Buresch zaapelował do parlamentu, wzywając go, aby pamiętał o swych obowiązkach wobec państwa. Parlament — oświadczył kanclerz — powinien kierować się tylko koniecznością państwową i trzymać się zdala od wszelkich frazesów.

Sanacja kolei państwowych i sanacja Zakładu Kredytowego są koniecznem założeniem normalnej gospodarki budżetowej. Co do kolei. zaznaczył kanclerz Buresch. pomimo przeprowadzonych dotychczas oszczędności, trzeba się będzie liczyć na rok 1932 z **deficytem conajmniej 44 miljonów szylingów,** dla których niema dotychczas pokrycia. Zapasy kasowe państwa są skutkiem ogólnej sytuacji, a w szczególności skutkiem niepłacenia procentów inwestycyjnych przez koleje. nadzwyczajnie uszczuplone i nie mogą przyjść kolejom z pomocą.

Po załatwieniu wniesionych obecnie przedłożeń. rozpoczną się bezzwłocznie rokowania tak z bankami krajowemi, jak i wierzycielami zagranicznymi w sprawie mających się płacić procentów. W zakończeniu swej mowy zaznaczył kanclerz Buresch. że załatwienie wniesionych przedłożeń zadecyduje o losie republiki austrjackiej.

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH NAOGÓŁ POMYŚLNY.

Tegoroczny okres siewu był zimny i dżdżysty, toteż siew odbył się w niesprzyjających warunkach. Okres niskiej temperatury trwał do końca listopada.

Rozpoczynający się okres przymrozków nie wyrządził większych strat w oziminach mimo braku pokrywy śnieżnej.

Dotychczasowy stan zasiewów ozimych przedstawia się następująco pszenica ozima 3.1, żyto ozime 3.1, jęczmień ozimy 3.2.

Najgorzej stan zasiewów ozimych przedstawia się w województwie poleskiem, lubelskiem i wileńskiem, najlepiej zaś w województwie tarnopolskiem oraz w województwie poznańskiem pomorskiem i śląskiem.

ZBIÓR ZIEMNIAKÓW W POLSCE.

Według ostatnich obliczeń zbioru ziemniaków w Polsce, zbiór ten wynosi **328.8 miljonów cetnarów,** a więc o 6.4 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Radjo.

Czwartek, 17. 12. 1931 r.

Kraków (312,8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Transmisje z Warsz. 15.05 Kom. gospodarczy; 15.25 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar; 15.45 Transmisje z Warszawy; 16.40 Płyty: 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Koncert muzyki polskiej. Wyk.: pp. M. Sacewiczowa (fort.), E. Sękarówna (śpiew), zespół ork. wiejskiej pod dyr. K. Meyerholda; 18.50 Rozmaitości; 19 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji Wł. Doruli; 19.15 Transmisja z Warszawy; 19.25 Program na dzień następny;. 19.45 Transmisje z Warsz.; 20.30 Koncert z Brukseli; 22 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.25 „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw: 17.35 Koncert urządzony staraniem Bratniej Pomocy przy Konserwatorjum Pol. Tow. Muz.; 18.35 „Porównawcze refleksje na tem. footbalu lwowskiego“ wygł. p. W. Pappius; 19.25 „Kultura życia zbiorowego“, wygł. prof. M. Jaworska; 22 Transmisje z Warszawy.

Warszawa (1411,8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Inst. Met.; 12.15 „Z pracy giełdy mięsnej“; 12.35 XI koncert szkolny z Filh.; 14.45 Płyty gramofonowe. Wesołe utwory charakterystyczne; 10.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Komunikat LOPP.; 15.25 „Wśród książek“; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych; 16.20 Francuski (kurs średni): 16.40 Muzyka salon.: 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Koncert kameral. Wyk.: Kwartet I. Dubiskiej ;18.50 Rozmaitości; 19.25 Skrzynka rolnicza: 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty. Tańce ludowe na harmonjach; 19.45 Dziennik Radjowy; 20 „W 10 rocznicę śmierci Gabrjeli Zapolskiej“; 20.15 Pogadanka p. t. „Nowoczesna muzyka belgijska“; 20.30 Koncert europejski belgijski (Tr. z Brukseli). Wyk.: Ork. Belgijsk. Narod. Instytutu Radjow. (Institut National Belge de Radjodiffusion) pod dyr. Désiré Defauw'a i Berta Brif faux (śpiew); 22 Skrz. poczt. techn. 22.15 Pieśni indjańskie. Wyk.: J. Głuzińska-Makuszyńska (sopran) oraz A. Junowicz (flet); 22.50 Pras. Dziennik Radj.; 22.55 Państw. Inst. Met.; 23 Wiadomości sportowe; 23.05 Muzyka tan. z dancingu „Adria“.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komun. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego: 17.35 Muzyka lekka; 18.50 Rozmaitości: 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Dr. W. Wilkosz. prof. U. J.: „Radjotechnika dla wszystkich“ wykład IX.

Piątek 18 grudnia 1931.

Kraków. Godz. 11.45 Przegląd prasy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty. 13.10 Kom. z Warszawy. 13.40—15.50 Transmisje z Warszawy 15.50 i 16.40 Płyty. 16.20 Odczyt z Warszawy. 16.55—18.50 Transmisje z Warszawy. 18.50 Kom. narciarski. 18.55 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t. „Jak we Francji powstają szkodliwe legendy o Polsce“, W. Zechenter. 19.25 Program na dzień nast. 19.30 „Rzeczy ciekawe“, J. Bajsarowicz. 19.45—22.55. Transm. z Warszawy. 23—24 Retransm. ze stacyj zagran. 24 Hejnał z wieży Marjackiej.

Lwów. Godz. 15.45 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i Koncert p. Ninki Zabielskiej (piosenki wiejskie). 19.15 „Proletarjuszki“, pogadanka p. S. Malinowskiego.

Warszawa. Godz. 11.45 Przegląd prasy kr. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Płyty. 13.10 Państw. Inst. Met. 13.15 Kom. gospodarczy. 13.40 „Porównanie wartości nawozów naturalnych zielonych i pomocniczych“. 13.55 Muzyka ludowa. 14 „Znaczenie uprawy roślin pastewnych i korzyści, jakie z nich osiągamy“. 14.15 Muzyka ludowa. 14.20 Pogadanka o nawozach. 14.50 Ork. hawajskie (płyty). 15.15 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.20 Komunikat L. S. G. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Dzieje pisma“. 15.45 Giełda pieniężna. 15.50 Płyty, Muzyka lekka i taneczna w wyk. ork Dobbri. 16.20 Odczyt. 16.40 Płyty: Pieśni neapolitańskie w wyk. Carusa. 16.55 Angielski. 17.10 „Napoleon w Warszawie (1806)“. 17.35—18.50 Muzyka lekka i taneczna. Ork. T. Górzyńskiego. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Przegląd rol. prasy zagr. 19.25 Program na dzień następny. 19.30 Płyty. 19.45 Dziennik Radjowy. 20 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. 22.40 Pras. Dz. Radj. 22.45 Państwowy Inst. Met. 22.50 Wiadomości sportowe. 23—24 Muzyka taneczna z dancingu „Georges“.

Katowice. Godz. 14.55 Kom. Polsk Zw Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego. 15.45 Powiastki dla dzieci starszych (Ciocia Hela).

Telegramy

Komisja oświatowa o biciu dzieci w szkołach.

Sprawa „pocztówek imieninowych“ na Maderę

Warszawa 16. 12. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej rozpatrywano wniosek 5 klubów opozycyjnych polskich w sprawie bicia dzieci za niekupowanie kart pocztowych na imieniny marsz. Piłsudskiego. Poseł Kornecki przytoczył cały szereg faktów nadużyć ze strony nauczycieli. którzy wykonywali polecenia swoich kuratorów. P. Kornecki zaatakował szczególnie ostro kuratora Pytlakowskiego i zakończył wnioskami:

1) Wobec stwierdzonych wypadków stosowania w szkołach przymusu, a nawet kar cielesnych przy sposobności wysyłania pocztówek imieninowych na Maderę w marcu b. r., Sejm wzywa rząd, a w szczególności ministra wyznań i oświecenia publicznego, aby wyjaśnił podległym mu organom, że budzenie czci dla członków rządu drogą przymusu, a zwłaszcza przy pomocy kary cielesnej, jest wysoce niepedagogiczne, podrywa zaufanie rodziców do szkoły i dzieci do nauczycieli, a poniża szkołę polską w opinji świata cywilizowanego

2) Sejm wzywa rząd, aby spowodował wydanie szczegółowego sprawozdania z dochodów i wydatków komitetu, który zajmował się rozsprzedażą pocztówek na Maderę, a również w sprawie zużycia dochodów z tego źródła.

Przedstawiciel rządu dr. Makuch stwierdził że żadne takie wypadki bicia nie zachodziły a jeżeli zaszły, to miały inne podłoże. Nauczyciele winni bicia dzieci zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Na wniosek posła Pomianowskiego uchwalono głosami BB. przejście do porządku dziennego nad wnioskami posła Korneckiego, natomiast przyjęto rezolucję wzywającą rząd do zniesienia istniejącego w b. zaborze pruskim t. zw. „ojcowskiego prawa“ nauczyciela, pozwalającego nauczycielom bić dzieci.

---x---

Demonstracje bezrobotnych w Paryżu.

Paryż, 16 grudnia. Doszło tu dziś do demonstracji bezrobotnych. **Parę tysięcy bezrobotnych urządziło demonstrację,** podczas której **domagano się pracy** przy rozbiórce wystawy **kolonjalnej**. Ponieważ zachodziła obawa wykroczeń, wezwano policję w celu rozpędzenia demonstrantów. Podczas rozpędzania demonstrantów doszło do licznych, gwałtownych starć między demonstrantami a policją.

Niepokojące wstrząsy podziemne we Włoszech.

Rzym (PAT). Powtarzające się od kilku dni w krótkich odstępach czasu wstrząsy podziemne w Toscanji i w Romanji żywo niepokoją ludność. W szeregu miejscowościach odczuti trzęsienie ziemi trzeciego stopnia. W wielu miejscowościach **ludność opuściła siedziby biwakując pod gołem niebem.** Przypuszczalnie centrum trzęsienia znajduje się w miejscowości Palazzo di Romagna, gdzie najbardziej odczuto wstrząsy, które spowodowały zarysowanie się ścian niektórych domostw.

Krach wielkiego banku amerykańskiego.

Panika na giełdzie nowojorskiej.

Londyn. (PAT) Olbrzymie wrażenie wywołał w city **krach „Federal National Bank of Boston“,** który wczoraj zamknięto. Depozyty banku wynoszą **56 miljonów** dolarów. Bank posiadał 5 filij w Bostonie i 7 zamiejscowych, wszystkie w stanie Massachussets. W tych 7 mniejszych miastach niewypłacenie depozytów spowodowało zahamowanie wszelkiego handlu przedświątecznego.

Według doniesień z N. Jorku. pod wrażeniem **tego krachu, giełda nowojorska kształtowała się bardzo ujemnie.** Akcje stalowe osiągnęły najniższy kurs od 20 lat. Odbywała się **paniczna sprzedaż,** w czasie której sprzedano 2.6 miljonów akcyj. Dopiero później, naskutek podniesienia się ceny pszenicy o 2 i pół centa na podstawie informacyj o sprzedaniu przez Kanadę 1 miljona buszli pszenicy na eksport, giełda doznała poprawy i ceny powróciły naogół do poprzedniego poziomu. Funt w N. Jorku przy zamknięciu wynosił 3.46 i jedna czwarta z tendencją mocną.

---o---

BURZA ŚNIEŻNA NAD SKANDYNAWJĄ.

Sztokholm, 16 grudnia. Ponad Szwecją południową szaleje gwałtowna burza śnieżna. która wyrządziła znaczne szkody. **Komunikacja kolejowa na wielu linjach została wstrzymana z powodu uszkodzenia** torów i zaspy **śnieżnych. Połączenia** telegraficzne i telefoniczne zostały **pozrywane.**

Ryga, 16 grudnia. Na rejdzie w Libawie podczas gwałtownej burzy śnieżnej **zatonął żaglowiec estoński wraz z 7 osobami załogi.**

Proces 11-tu.

(Trzydziesty dziewiąty dzień rozpraw).

Dzień dwóch prokuratorów.

Prok. Rauze o milicji P. P. S.

Warszawa, 16. 12. (Telef. wł.) Na dzisiejszej rozprawie procesu jedenastu b. więźniów brzeskich dokończył swego przemówienia prokurator Rauze.

Zajął się on w dzisiejszem przemówieniu **przygotowaniami militarnemi ze strony PPS.** Prokurator powołuje się na świadka Rataja, który słusznie oświadczył, że **chłop nie robi rewolucji.** Zdaniem prokuratora **chłop się tylko przyłącza do rewolucji, rewolucję miała zrobić PPS.** Opierając się na motywach z wyroku sądu okręgowego w Warszawie z 11-go lutego b. r. prokurator dowodzi, że celem przygotowań milicji było **zmuszenie ewentualnie siłą rządu do ustąpienia.** W świetle zeznań świadków odwodowych w niniejszym procesie te momenty występują ze szczególną jaskrawością. Milicja PPS. posiadała **znakomitą organizację.** Przy każdym komitecie istniała komenda dzielnicowa. Tutaj prokurator **omawia szczegółowo organizację milicji.**

Kadry milicji szkolono **przez wstępowanie do Strzelca.** Oskarżenie twierdzi, że kurs **w Zawodziu pod Częstochową** był kursem przygotowania wojennego przyszłych instruktorów milicji. Świadek Pużak tłumaczył, że kurs był zgodny z zasadniczym programem socjalistycznym, a w programie jest dążenie **do zastąpienia wojska całego przez milicję ludową.** Co innego jest **zastąpienie, a co innego tworzenie nowych kadr zbrojnych,** obok istniejącej armji. Nie będę szczegółowo mówił, zauważa p. Rauze, **o broni, która partja miała i ma.** Nie mogę pominąć **organizacji Tura.** Do roku 1923 istniał **centralny wydział młodzieży** przy partji. Od chwili powstania Tura wydział ten **został zlikwidowany,** a akcja została skoncentrowana w tej organizacji. Istotnym kierownikiem wydziału młodzieży i Tura był **Stanisław Dubois.** Z tych wszystkich faktów wynika, że **zabawa w wojsko istniała i że miała na celu....**

Osk. Mastek: chodzić na grzyby.

Prok Rauze: ....obalenie rządu.

Nawiązując do przemówienia Barlickiego na stokach cytadeli o konieczności **nawiązania nici między dawnemi a nowemi laty,** prokurator dowodził, że była to jawna aluzja do rozpoczęcia czynności terorystycznych. Prokurator przypomina przygotowywanie zamachu przez Jagodzińskiego. Czyni za to odpowiedzialnym PPS., a zwłaszcza Barlickiego. Prokurator przypomina **fragment wywiadu marsz. Piłsudskiego,** w którym mowa, że gdy marsz. Piłsudski słyszał **o zbieraniu się bandyckiej bojówki na podwórzu Sejmu, chciał tam przyjść, ażeby ich wysiekać.** I to prawda. Świadek Perczyński oświadczył przed sądem, że **chciał bronić w Sejmie posłów socjalistycznych.** Tu słyszano **o konieczności obrony marsz. Daszyńskiego,** tak, jak gdyby mu nie starczyła straż marszałkowska. Niema prawie państwa w Europie, gdzieby nie było czerwonej milicji. Dopóki będą istniały poszczególne bojówki, zawsze takie historje będą się powtarzały.

Powołując się na **teoretyków rewolucji** prokurator przytacza ich opinję o konieczności **koncentracji sił.** Taką koncentracją miały być manifestacje z 11 września. Oskarżonych obowiązuje na mocy 21 art. konstytucji ślubowanie poselskie. Ale poza tem była **druga uroczysta przysięga,** kiedy się zawiązywała konfederacja krakowska. Przewód sądowy dowiódł, że oskarżeni, aczkolwiek pokonani, **nie złamali przysięgi krakowskiej.** Nie jest ich winą, że wyniki tej akcji były fatalne. Wsiedli na rączego rumaka, który ich zawiózł do Brześcia.

Co od Ukraińców, prok. Rauze dowodzi, że czekali oni na moment walk wewnętrznych.

Rozwiązanie Sejmu nie zmieniło charakteru manifestacyj. Cóż w tem dziwnego, że w chwili, gdy **dla rządu wybiła dwunasta godzina, przywódców rewolty zamknął do więzienia.** Twierdzenie obrony, jakoby oskarżenie dopiero później było spreparowane, jest niesłuszne. Zaraz po kongresie premjer Sławek zapowiedział pociągnięcie organizatorów do odpowiedzialności. **Oni się tego spodziewali,** czego dowodem jest list Libermana do Grosfelda, że oczekuje aresztowania. Te same czynniki partyjne, które zasiadły na ławie oskarżonych, przygotowywały rewolucję, uzbroiły masy, prowadziły główną linję polityczną na terenie parlamentarnym, porozumiewały się z zagranicą i otrzymywały stamtąd pomoc materjalną i moralną. Te czyny wszystkie podpadają pod **przepisy karne artykułów 100 i 101. W tych ramach mam zaszczyt popierać oskarżenie,** zakończył prok. Rauze.

Mowa prokuratora Grabowskiego.

Następnie zabrał głos drugi przedstawiciel oskarżenia, **prok. Grabowski.**

Panowie sędziowie — mówił — ciężki, trudny jest **proces, zrodzony przez namiętności.** Spotykałem ludzi obcych, którzy przychodzili tu zobaczyć, jak się kształtuje ten proces brzeski, którzy mi mówili, że ich odpycha coś od tej sali, że dusi ich ta zmora, którą tu wyczuwali. Na tej sali przyzwyczailiśmy się widzieć morderców, podpalaczy, gwałcicieli, zbójców, a przecież **na ławie oskarżonych są ludzie, którzy nie spełnili zamierzonego przestępstwa.** Ten rząd, który chcieli obalić istnieje.

Wydalenie pos. Mastka ze sali.

Dlatego, że proces kryminalny rozpatruje się **retrospektywnie** twierdzę, że bez względu na wyrok, ci panowie, którzy wyjdą stąd, a myślę, że wyjdą z takim, czy innym wyrokiem, to **wyjdą z tem, z czem przyszli.**

Liberman i Ciołkosz uśmiechają się.

— Nie wiem, czy to taki **śmieszne,** mówi prokurator.

— Nie, **to jest prawdziwe,** odpowiada Prager.

— Ale mam przekonanie, że to straszne, kończy prok. Grabowski.

W tej chwili odzywa się **tubalny głos** Mastka, który coś woła na całą salę.

Prokurator wstrzymuje się na chwilę i zamierza mówić dalej, wtedy przewodniczący przerywa i mówi, zwracając się do ławy oskarżonych: **Sąd postanowił wydalić osk. Mastka za przeszkadzanie. Oskarżony Mastek proszę wyjść.**

Mastek posuwa się ku wyjściu. Jest to **drugie w tym procesie wydalenie Mastka z sali.**

Prokurator mówi dalej.

Panowie kierujecie swoją zemstę przeciwko Piłsudskiemu, który ma być **ucieleśnieniem reakcji.** Tak można mówić do ciemnych chłopów lub robotników, ale nas w ten sposób nie można przekonywać. Walka toczy się o Polskę między tym, który tę Polskę uważa za cel i który ją wykuł, a między tymi, którzy uważają ją za etap doktrynerski. Czy może ten człowiek Polsce szkodzić? Każdy może się mylić, ale czyż ktoś z was panowie może powiedzieć, że Piłsudski jest wrogiem Polski? Ten proces nie jest **historycznym** w sensie jego **trwałości.** Przejdzie on do historji jako fenomen. Tutaj przychodzili ludzie z jakąś pianą na ustach z niesłychanym subjektywizmem, aby mówić o tem, co ich boli i czego nienawidzą.

„CZUŁEM SIĘ CHWILAMI JAKO OSKARŻONY"..

W procesie niema oskarżonych. Są **sami oskarżyciele z parlamentarnym dożywotnim oskarżycielem w Trybunale Stanu, na czele.** Ten ferwor oskarżonych był taki, że **chwilami zatracałem poczucie rzeczywistości i czułem się tutaj jako oskarżony.**

Następnie prok. Grabowski szeroko **analizuje poszczególnych świadków.** Oskarżeni i obrońcy twierdzą, że oskarżenie jest **aktem zemsty politycznej.** Ale trzeba zestawić osobę Piłsudskiego z Hermanem Libermanem. Pan Liberman jest człowiekiem zdolnym, jest mówcą doskonałym, ale to jest megalomanją przypuszczać, ażeby ten człowiek, który spełnia rolę dziejową, zajmował się aktem zemsty wobec Libermana.

Głos na ławie obrońców: „Liberman".

Prokurator **śmieje się i mówi dalej:** Osoba Libermana na szlaku Piłsudskiego jest **drobnym kamykiem,** nie zasługującym nawet na odtrącenie. A poseł Putek powiada, że siedzi tutaj z powodu zemsty osobistej min. Składkowskiego.

Ależ cała metoda obrony jest niejasną. Opowiada ona o dyktaturze, choć sąd nie może wejść w rozważanie **konfliktów między władzą ustawodawczą a wykonawczą** i w tej sprawie mógłby być powołany jedynie trybunał kompetencyjny. Ale staramy się odpowiedzieć. Dyktatury niema, zresztą sami oskarżeni i ich świadkowie kłócą się co do tego terminu.

„ARTYKUŁÓW MACKIEWICZA NIKT NIE CZYTA".

A dowody? **„Nowa Kadrowa"** doprowadzona niemal do godności urzędowego organu i to tylko dlatego, że **znajdowała się w komendzie policji państwowej** i ma telefon wspólny z urzędnikami państwowymi. Nie czytałem tych artykułów, **może to są brednie** ale, czyż to jest dowód dyktatury? Drugim dowodem jest **Mackiewicz i Cat.** Podaje się umyślnie Mackiewicza i Cata oddzielnie, ażeby powiększyć liczbę rzeczników dyktatury. **Młody człowiek snuje swe monarchistyczne urojenia.** Pisze o tem w **„Słowie" wileńskim. Tego nikt nie czyta.** I on ma być uzasadnieniem monarchji?

Trzecim dowodem jest **senator Motz,** o którym słyszeliśmy z ust Thugutta. Motz miał słyszeć od jakiegoś oficera o **monarchistycznych zamiarach rządu.**

Na ławach obrońców głosy: Nie od oficera, ale od Sławka.

Prok. Grabowski: To są bajki, którym przecież nikt nie wierzy.

„NIE DYKTATURA, ALE PIŁSUDSKIZM".

Mówi się o **najściu oficerów na Sejm.** I któż ten Sejm ocalił przed zamachem? Jedna osoba, marszałek Daszyński, ten człowiek bez przeszłości wojskowej. Mówi się **o litanji bocków-klocków,** ale to nie jest łamanie konstytucji. Stwierdzić mogę, że skoro istnieje parlament, skoro się nie konfiskuje za te niesłychanie szkodliwe wiadomości o dyktaturze, **niema dyktatury.** Gdzie jest **dyktatura, tam jest i dyktator.** Władza koncentruje się w rękach jednego człowieka, a nie w rękach partji. Barthelemy nazywa tę dyktaturę **„piłsudskizmem".** Mowa tu może **być o jakiejś analogji, ale nigdy o dyktaturze.** Ci, którzy mówią o dyktaturze, mówią **o marszałku Józefie Piłsudskim.**

Obrońcy: Tak.

Prokurator Grabowski: Jedynie może Ch. D. ma w tym względzie pewne zastrzeżenia, ale Ch. D. ma pewne skłonności do mistycyzmu i szuka jeszcze jednego czynnika: masonerji. **Nie chcę tutaj odprawiać żadnych nabożeństw, ani majowych...**

Obrona: Były, były....

Prokurator wtrąca: **Jeżeli były, to spontaniczne** — i ciągnie dalej: **Jeżeli będzie mówił o Piłsudskim piłsudczyk, to będzie to** pieśń, — jak ktoś z Centrolewu, **naprzykład** Barlicki, to powie zapewne, że to **chory człowiek, powinien wisieć.**

Głosy z ławy obrońców i oskarżonych.

Prokurator: Wisieć — **nie? no to dobrze.**

Prok. Grabowski przytacza **dalej charakterystykę marsz. Piłsudskiego, wydaną przez** osobę, która, jak mówi, znajdzie **zapewne** uznanie u większości ławy obrońców i **oskarżonych.** I tutaj p. Grabowski **cytuje opinję** z broszury Daszyńskiego pod tytułem **„Wielki człowiek w Polsce".** Prorokiem jest **raczej** Daszyński. Proroctwo jego dotyczy naszych czasów, a nawet jego własnej osoby. „Marszałek Sejmu, który urządza frondy naczelnikowi państwa", wtedy była mowa o Trąmpczyńskim. „Narodowo-demokratyczny **morderca** chciał go zabić, gdyż on schłopił Polskę". Gdzież tu dyktatura, pańszczyzna **chłopów?** „Piłsudski przebacza bez miary", **a propos** Libermana. „Piłsudski nigdy nie myślał **o dyktaturze,** nie wierzą temu ani bolszewicy, **ani** endecy". Daszyński lubi takie porównania. **Dziś porównałby** pewnie inaczej, ale **mniejsza** o to. Tak wygląda charakterystyka **dyktatora,** podana nie przeze mnie i sądzę, że będzie przez Wysoki Sąd przyjęta objektywnie.

Na tem zakończono dzisiejszą rozprawę.

Wzrost emerytur i budżet Prezydenta.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Komisji Budżetowej (o którem depeszę PAT-a podajemy na str. 1-ej), wniosek Kl. Nar. w sprawie kontroli **nad gospodarką rządową przydzielono p. Miedzińskiemu, Polakiewiczowi i Hołyńskiemu** pomimo protestów p. Rymara. W toku dyskusji nad kredytami dodatkowemi poseł Rymar powołując się na uwagi **N. I. K.** do działu **emerytur, że w r. 1929/30 przekroczono kredyty na emerytury o sumę 21 miljonów,** a w roku 1930/31 na sumę 40 miljonów stwierdził, że **liczba emerytur wbrew nawet zamierzeniom rządu okazała się z końcem roku wyższą od liczby przewidywanej o 11.620,** nie licząc emerytów kolei i poczty.

Dyskusja nad budżetem **Prezydenta Rzplitej, trwała przeszło dwie godziny.** Tendencją B. B. jest przeprowadzenie tutaj pewnych oszczędności, które miały wynieść **215.000 zł.** P. Rymar stwierdził, że proponowane oszczędności **nie są równomierne z ciężkiem położeniem kraju.** W roku 1926/27 budżet wynosił **2.704.000 zł.,** obecnie zaś wynosi **3,284.000 zł.** P. Rymar mówił dalej o Spale, przyczem wspomniał, że **kupiono tam 80 psów gończych po 400 do 500 zł. każdy, a służba do tych psów kosztować ma 12.000 zł. rocznie.** W wydatkach nie można znaleźć tych pozycyj. Wydatek to **niewielki** ale może **razić ludzi głodnych i pozbawionych pracy** i daje niepożądany refleks **moralny.**

P. Chądzyński podniósł, że **w r. 1925 nie** było żadnych funduszów reprezentacyjnych, **a** w tym roku wynoszą one 196.000 zł.

Wtedy uposażenie Prezydenta **wynosiło** 120.000 zł., a teraz 250.000. P. Czapiński **podnosi,** że opinja była zaniepokojona **kupieniem myśliwskiego autobusu za sumę 26.000 zł.** Jest to wydatek luksusowy, a gdzie figuruje? Wspaniały dar województwa śląskiego, **mianowicie zameczek w Wiśle...**

P. Polakiewicz: Już w roku bieżącym musiano wydać 15.000 zł. na remont.

P. Czapiński: Tem bardziej, skoro **pan** dodaje, że trzeba jeszcze płacić remont.

Przewodniczący p. Byrka z powodu **krytyki** dekretów Prezydenta i jego **posunięć** przez p. Czapińskiego prosił, by nie **wciągać** osoby Prezydenta Rzplitej do dyskusji.

P. Polakiewicz bardzo ostro **zaatakował** p. Czapińskiego.

Uchylenie sezonu martwego.

Warszawa, 16. 12. (Telef. wł.) **Ministerstwo pracy uchyliło na czas trwania sezonu martwego 1931/32 r.** działanie **przepisów o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, względem wszystkich kategoryj robotników sezonowych. Rozporządzenie** wchodzi w życie **od 15 grudnia.** Uchylenie sezonu martwego, **który trwa od 15 grudnia do 1 marca** oznacza, że **bezrobotni robotnicy** sezonowi, a więc **robotnicy budowlani,** ziemni, brukarscy, ro**botnicy zatrudnieni przy żegludze śródlądowej i spławnej, oraz robotnicy** cegielni, czyn**nych normalnie krócej, niż 10 miesięcy** w ro**ku, będą mogli** otrzymać zasiłki ustawowe **z funduszów bezrobocia, do których nie mieli prawa w okresie trwania** sezonu martwego.

BEZROBOCIE WZROSŁO O 6 TYS. OSÓB W CIĄGU TYGODNIA.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). W dn. 11 bm. **liczba bezrobotnych wynosiła 268.137.** Wzrost **w ciągu tygodnia wynosi 6.173.**

ZAPOWIEDŹ STRAJKU W PRZEMYŚLE DRUKARSKIM.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). W ministerstwie **Pracy odbyła się konferencja** w sprawie **zatargu w przemyśle drukarskim. Wobec zasadniczej różnicy zdań, co do wysokości minimum** oraz **dodatków** za godziny nadliczbowe, przedstawiciele związków drukarzy zapowiedzie **li strajk w razie nieuwzględnienia ich** postulatów.

Odszkodowania szkód wyrządzonych przez osoby wojskowe.

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja wojskowa uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu po referacie pos. Snopczyńskiego (BB) projekt ustawy w sprawie **zmian w kodeksie karnym wojskowym.** Następnie przyjęto projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Min. w przedmiocie wprowadzenia w życie ustawy **o wojskowem postępowaniu karnem.** Po referacie pos. **Burdy** (BB), przyjęto projekt ustawy o stosunkach prawnych na obszarach wojskowych i rejonach umocnionych oraz projekt ustawy o rejonach bezpieczeństwa przy **wojskowych zakładach amunicyjnych** oraz **składach amunicji.** Pos. Burda zreferował dalej projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie z dn. 29 kwietnia 1925 r. o **potrąceniach z uposażeń osób wojskowych w wypadkach wyrządzonych przez te osoby szkód.** Projekt ten obejmuje również **urzędników cywilnych administracji wojskowej.** Wreszcie pos. Borecki zreferował projekt ustawy w sprawie **zmian w ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów polskich.** Komisja projekt ustawy przyjęła. uchwalone zmiany dążą do tego, aby przez wprowadzenie nowej instytucji umożliwić **wyszkolenie pewnej liczby oficerów w przemyśle wojennym.**

PROJEKT PRAGMATYKI KOLEJOWEJ ODRZUCONY.

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu **projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o prawie lotniczem,** oraz 4 ustawy **o skupie kolei lokalnych.** Następnie referowano wniosek PPS. w sprawie ustawy o stosunkach **służbowych pracowników PKP.** W dyskusji przemawiał min. Kuehn, który **oświadczył, że** rząd ma zamiar w najbliższej przyszłości znowelizować pragmatykę służbową pracowników PKP. Komisja projekt PPS. **odrzuciła** 17 głosami przeciwko trzem.

Nadużycia w magistracie łódzkim.

Łódź, (PAT). Na zebraniu prezydjum magistratu **postanowiono zwolnić inżynierów kanalizacji wodociągów Rymszę i Stulkowskiego,** oskarżonych o **bezprawne pobieranie z kasy wydziału** kanalizacji **po 10.000 zł. i wydanie** ich **na swoje prywatne cele.** Jednocześnie postanowiono sprawę obu inżynierów **skierować** do urzędu prokuratorskiego. Ujawniono również wysokie pozycje, **powstałe z sum, wydawanych przez Rymszę i Stulkowskiego na wyjazdy** do Warszawy. W związku z tą **sprawą** zawieszono w czynnościach dyrektora **wydziału kanalizacji i wodociągów Rymlera.**

KATASTROFA „JUNKERSA".

Berlin, 16 grudnia. Na lotnisku w Lubece spadł dziś płatowiec Junkersa z wysokości 500 metrów i uległ zniszczeniu. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

HENRYK FEDERER: 26

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

——o——

——o0o——

— To ja sam go odprowadzę. — zdecydował Marks z bólem i gniewem, pozwalając się pieścić po prawej stronie przez Agnieszkę, po lewej przez wiernego psa.

Wieczorem odprowadził go rzeczywiście sam do miasteczka. Lecz nie poszedł do rodzinnego domu tylko zostawił go do odebrania Edlingerom w gospodzie „pod wołem“.

— Jeśli jeszcze raz przyjdzie — zastrzelę psa! — Rzekł gniewnie — a w powrotnej drodze czuł się bez niego samotnie. Tego wieczoru po ślubie był nieco oschły i w złym perzueS:g.asfecliiatkcarsér shrdlucmfwyp m humorze. Lecz Skio nie pokazał się więcej.

Agnieszka z podniesioną głową i szeroko otwartemi oczami przezwyciężała wszystkie trudności swego małżeństwa. Lecz teraz dla młodej pani Omlis nadchodziła najcięższa próba — ułożyć swego nierównego, dzikiego męża. Niegdyś za szkolnych czasów szeptały je do ucha na ulicy rozmaite zbyt gorliwe Kasie i Elżbietki — uważaj; Marks, to — lekkoduch, żartuje, całuje a potem porzuci... Była to oczywiście zazdrość. Lecz miała jeszcze w uszach te wszystkie nagany księdza i profesora, łające Marksa jako lekkomyślnego, niestałego, nieznośnego hultaja, — jako trudnego do opanowania, upartego egoistę i dziwaka, — który napewno unieszczęśliwi siebie i wszystko, coby do niego należało. Było zbyt srogie, ksiądz i profesor musieli być takimi z urzędu. Agnieszka słyszała też często matkę lub nieboszczyka ojca mówiących: „Tak, teraz Marks sprzedał Kreuzacker, ostatniego lata lasek Stöckli — wnet przepuści wszystko“. Albo: „wczoraj znaleziono w rowie starego pijaka i musiano odnieść go do domu — Marks zaczyna być do niego podobny; w sobotę dostał karę policyjną za nocne hulanki!“

Lecz nietyle te nieskończone sprawki, co leniwa, uparta flegma obu Omlisów, patrzących nie po męsku na całą ruinę — doprowadziła do tego, że dzielna, pracowita pani na Edlingerhofie znienawidziła ten cały ród. A nic nie można było poradzić. Także Agnieszka wiedziała, że Marks nie umie ani posiąść stałych przyjaciół ani wykonać porządnej roboty ani zapobiec ruinie gospodarczej. Było jej to przykre lecz kochała go, a gdy wracał do niej — mrużąc śmiało szare oczy, zagryzając suche wargi i gładząc piękną długą ręką, brunatne loki — gdy wracał i kręcił się się koło niej i schlebiał i nadskakiwał — wtedy wszystkie obawy ulatywały jak wichrem porwane i na pogodnem niebie świeciła miłość. On kochał ją także, o ile umiał kochać inne stworzenia prócz siebie. I wracał zawsze, choć tygodniami odnosił się do niej jak stary tetryk lub obcy. — A teraz choć latami byli rozdzieleni i on wyrósł na dorosłego brodatego mężczyznę — nie zapomniał jej i zabrał z klasztoru — nie, nie, on był wierny! Ona mu wierzy! Jak Skio biegł za nim, choć to tylko pies!

Żyli w swym górskim domku jak para ptaków, zagrzewali nowe mieszkanko i zażywali rozkosznych tygodni. Jak to bywa u górali nieraz przy bydle, wyrobie sera lub masła przez cały dzień i pół nocy robota. Potem znów przychodził czas kiedy Marks mógł świętować, siedzieć na ławeczce przed domem i palić fajkę lub marzyć, patrząc w skalne pustkowia. Lecz nie umiał wysiedzieć długo na miejscu. Chętnie szedł do swego lasu, dużego, zdziczałego, spustoszonego barwinami kamiennemi i potokami — i sadził drzewka, kopał rowy, zakładał dreny uważając zawsze, by mieć strzelbę w pogotowiu na wypadek dostrzeżenia zająca lub kuny.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Hołeka. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.